Nr. 70. Kraków, Sobota 25 Marca 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Od Administracyi.

Nowi prenumeratorowie kwartalni otrzymają bezpłatnie, jedynie za zwrotem porta w osobnej książkowej odbitce sensacyjną powieść Lemaitre'a **„Królowie“**, którą obecnie w feljetonie naszego dziennika drukujemy.

Nowi prenumeratorowie miesięczni mogą otrzymać powieść powyższą za nadesłaniem 50 centów na ręce Administracyi.

Prenumeratorowie *N. Reformy* abonować mogą w Administracyi naszego dziennika najlepsze humorystyczne czasopismo *Śmigus* po cenie jedynie dla nich zniżonej 90 ct., kwartalnie, 3 złr. 60 ct. rocznie.

Nowe Mody, illustrowany dwutygodnik dla kobiet, po zniżonej cenie 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

Myśl, dwutygodnik artystyczno-literacki, po zniżonej cenie 1 złr. 50 ct. kwartalnie.

Epilog walki o komisyę kolonizacyjną.

W Izbie poselskiej sejmu pruskiego stoczono 7 b. m. walną batalię o zniesienie komisyi kolonizacyjnej. Jak sobie czytelnicy nasi zapewnie przypomną, wystąpił podówczas prezes sejmowego Koła polskiego p. Czarliński z wnioskiem o zniesienie tej instytucyi, założonej jeszcze przez Bismarka celem tępienia żywiołu polskiego „w prowincyach wschodnich.“ Na pamiętnem owem posiedzeniu dnia 7 b. m. złożyli reprezentanci rządu: prezydent gabinetu hr. Botho-Eulenburg i minister rolnictwa Heyden oświadczenia, które rozwiać musiały wszelkie nadzieje, jakoby rząd pruski zmienić zamierzał swoją politykę względem Polaków. Wniosek Koła sejmowego został podówczas odrzucony; głosowali jednak za nim, oprócz Polaków, posłowie z centrum i wolnomyślni.

Sprawę tę poruszyć musiano jeszcze raz w tej sesyi, mianowicie, gdy pruska Izba panów na posiedzeniu 21 b. m. przyjąć miała do wiadomości memoryał komisyi kolonizacyjnej za rok 1892.

Przy tej sposobności wystąpił poseł polski, hr. Marceli Żółtowski przeciwko działalności komisyi kolonizacyjnej. Poseł ten zauważył sarkastycznie, że przy każdorazowem przedłożeniu memoryału komisyi kolonizacyjnej pytać się musi, czemu się rząd nie może zdecydować na zmianę odnośnego ustępu konstytucyi pruskiej, opiewającego, że **„wszyscy poddani są równi wobec prawa“** i czemu w konstytucyi wyraźnie się Polaków od pewnych praw nie odsądza? Taka zmiana byłaby przynajmniej z korzyścią dla moralności publicznej, gdyż ustawa kolonizacyjna w jaskrawej pozostaje sprzeczności z brzmieniem konstytucyi.

Przeciwko tej argumentacyi walczyli: sprawozdawca Gross i minister rolnictwa Heyden. Pierwszy z nich twierdził, że od czasu zaprowadzenia ustawy kolonizacyjnej nie zaszło nic takiego, coby za jej zniesieniem przemawiało. Wprawdzie Polacy udają chętnie, że są członkami umierającego narodu, lecz fakta kłam temu zadają. Stąd wniosek, że naród niemiecki bronić się musi wobec Polaków. Drugi z rzędu mowca, minister Heyden, powtórzył znaną z Izby poselskiej piosnkę, że ustawę kolonizacyjną uchwalono celem powstrzymania rozrostu żywiołu polskiego, i że dlatego nie myśli wcale o zaprowadzeniu jakiejkolwiek pod tym względem zmiany.

Bardzo ciekawem było przemówienie starszego burmistrza wrocławskiego, przedtem toruńskiego, niejakiego Bendera, który z dawniejszej działalności swej w Zachodnich Prusach wyniósł przekonanie, że Niemcy w Zachodnich Prusach daleko gorzej są pod względem idealnym sytuowani, aniżeli Polacy. Niemcy nie mają tam ani uniwersytetu, ani muzeum, ani biblioteki publicznej, ani zamku królewskiego, gdzieby król mógł się zbliżyć do ludności niemieckiej. Państwo jest w Zachodnich Prusach znanem tylko jako fiskus. Niemiecki właściciel ziemski czuje się w Zachodnich Prusach obcym przybyszem. Ludność polska daleko lepiej jest reprezentowana pod względem idealnym (?!), aniżeli niemiecka. To też rząd winien jak najwięcej popierać idealne interesa ludności niemieckiej, gdyż tylko w ten sposób będzie można osiągnąć zgodne z sobą pożycie obydwóch narodów.

Na te skargi Bendera odpowiedział pos. Józef Kościelski, który jest zarazem członkiem parlamentu. Wykazał on, że bezpodstawne są twierdzenia, jakoby ustawa kolonizacyjna nie miała charakteru zaczepnego, a tylko broniła Niemców przed polską przewagą. Przeciwnie, celem ustawy jest obrona silnego Niemca przed słabym Polakiem, jest osłabianie systematyczne słabego Polaka. Niemcy wobec faktu, że wszystkie wyższe urzędy obsadzone są ich rodakami, wystawiają sobie świadectwo ubóstwa, gdy przemawiają i gdy kują ustawy wyjątkowe przeciw słabej pod względem ekonomicznym ludności polskiej.

Naturalnie skończyło się na tem, że Izba panów przyjęła do czułej wiadomości memoryał komisyi kolonizacyjnej, — dobrze jednak stało się, że polscy członkowie tej Izby podnieśli głos protestu przeciw instytucyi, urągającej wszelkim zasadom stosunków prawnych, zagwarantowanych przez królów pruskich przy zaborze krajów polskich i że w tych poglądach swoich reprezentacya polska w Izbie panów zaznaczyła solidarność swoją ze stanowiskiem, zajętem poprzednio przez Koło polskie w Izbie poselskiej.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, *23 marca.*

(Z Koła polskiego).

(§). Dziś przed posiedzeniem Izby obradowało Koło polskie dalej nad sprawą Morskiego Oka.

Przew. p. Jaworski był zdania, iż sprawa ta może tylko w drodze kompromisu między Przed- i Zalitawią być załatwioną. — W tym celu trzeba poczynić odpowiedne kroki u obydwóch rządów, a następnie prosić Kalnokyego o pośrednictwo.

Pos. Wielowiejski żąda, żeby zapytać ministra sprawiedliwości, co dzieje się ze sprawą znieważenia sędziego austryackiego przy Morskiem Oku przez pandurów węgierskich jakoteż ze sprawą grabienia austryackich obywateli na terytoryum austryackiem przez władze węgierskie (sprawa Mańkowskiego).

Pos. Czerkawski sprzeciwia się wnioskowi p. Chrzanowskiego, żądającemu, aby Koło wysłało w sprawie tej deputacyę ze swej strony do węgierskiego ministra *a latere*, hr. Ludwika Tiszy.

Pos. Sokołowski żąda, żeby Koło odpowiedziało wiecowi zakopańskiemu, co w sprawie Morskiego Oka uchwaliło przedsięwziąć. W końcu popiera mowca żądanie posła Wielowiejskiego.

Pos. Podlewski jest temu przeciwny.

Koło przyjmuje wniosek posła Sokołowskiego.

Pos. Weigel sądzi, iż należałoby wybrać z grona Koła polskiego podkomitet, który zająłby się zebraniem dowodów co do praw Galicyi odnośnie do spornego terytoryum w Tatrach.

Pos. Rutowski sprzeciwia się ustanowieniu takiego podkomitetu sądząc, iż sposób załatwienia sprawy, proponowany przez prezesa p. Jaworskiego prędzej doprowadzi do celu. Z uwagi, iż obecnie jest już koniec sesyi parlamentarnej, nie mieliby członkowie proponowanego podkomitetu sposobności zbierania się na posiedzenia.

W końcu uchwala Koło przyjąć do wiadomości wczorajsze oświadczenie i objaśnienie sprawy, dane w Kole przez ministra Zaleskiego z tym dodatkiem, aby prosić ministra o czuwanie dalsze nad sprawą Morskiego Oka i o zarządzenie na jej korzyść wszystkiego, co będzie w jego mocy.

Przedsięwzięcie odpowiednich kroków w sprawie zakopańskiej zarówno u rządu austryackiego, jakoteż i u węgierskiego porucza Koło prezesowi p. Jaworskiemu, który też oświadcza pełną gotowość przedsięwzięcia wszystkiego, co tylko będzie potrzebnem.

Lwów, *23 marca.*

(Z Sokoła. — Hołd Rady miejskiej dla dra Fr. Smolki).

(T) „Sokół“ lwowski wydał sprawozdanie za tak świetny dla niego i dla Sokolstwa wogóle rok ubiegły. Liczne są już dziś gniazda sokole po całym kraju, a krakowskie dorównywa niemal lwowskiemu liczbą członków, funduszami zaś, kto wie, czy nie przewyższa, dzięki szczęśliwym okolicznościom i zapisom. Mimo to „Sokół“ lwowski zasługuje ciągle i zasługiwać będzie i nadal na uwagę całego kraju, gdyż jego to dziełem jest rozbudzenie idei sokolej w całym kraju, gdyż jest on typem, można powiedzieć, sokolej energii, wytrwałości i samodzielności, przez ćwierć wieku bowiem borykał się z przeciwnościami i z dumą może powiedzieć o sobie, że wszystko, co ma, zawdzięcza sobie, i tylko sobie. Jubileuszowa uroczystość zeszłoroczna zwróciła uwagę ogółu na potrzebę kształcenia fizycznego pokoleń, zatwierdzony przez ministeryum Związek polskich gimnastycznych Towarzystw, który ukonstytuuje się na zjeździe delegatów, zwołanym na 14-ty maja b. r., podnieci żywo tę działalność, a wyżej jeszcze wzniesie niewątpliwie sztandar Sokolstwa wystawa krajowa. „Sokół“ lwowski nie przeoczył tego, jakie korzyści mogą spłynąć nań i na inne gniazda z udziału w wystawie, do odnośnej więc sekcyi komitetu wystawowego weszli z „Sokoła“ pp.: dr. Kazimierz Czarnik, jako zastępca prezesa, dr. Ksawery Fiszer, jako referent i Edmund Cenar, jako sekretarz.

Ciężką stratę poniósł w tym roku nasz „Sokół“ przez śmierć prezesa dr. Krówczyńskiego, ale miejmy nadzieję, że idea Towarzystwa nic na tem nie ucierpi, że znajdzie się i teraz równie energiczny i oddany „Sokołowi“ następca. Z końcem roku 1892 liczyło Towarzystwo 1297 członków czyli o 365 więcej, niż w r. 1891, a ćwiczenia odbywało przeciętnie 1109 osób. Obrót kasowy za rok ubiegły wykazuje w przychodzie 34.063 złr. 48 ct., w rozchodzie 33.836 złr. 22 ct., pozostaje więc nadwyżka w kwocie 227 złr. 26 ct.

Na walnem zgromadzeniu, które się jutro odbędzie, wybranym zostanie nowy zarząd. Jak słyszeliśmy, istnieje myśl obrania prezesem p. Franciszka Zimę, dyrektora kasy oszczędności, na wiceprezesa zaś proponują między innymi p. Feliksa Bieńkowskiego, inżyniera Wydziału krajowego. Oprócz tego mają być walnemu zgromadzeniu przedłożone liczne sprawy, mogące ważny wpływ wywrzeć na rozwój Towarzystwa, jak budowa drugiej sali, urządzenie stałego boiska i t. d.

Rada miasta Lwowa oddała na dzisiejszem posiedzeniu hołd dr. Smolce. Otwierając posiedzenie Rady, przemówił prezydent Mochnacki w te słowa:

„Jak panom wiadomo, ustąpił z życia parlamentarnego w wiedeńskiej Radzie państwa długoletni jej prezydent, dr. Franciszek Smolka, lwowski poseł do Rady państwa, który doszedł do najwyższej godności prezydenta parlamentu wiedeńskiego na chlubę dla naszego grodu i na chlubę dla całego narodu polskiego. Wszystkie stronnictwa w parlamencie wiedeńskim jednozgodnie oddały cześć i hołd zasługom tego weterana parlamentarnego. Tembardziej przystoi nam to uczynić, gdyż był to nasz długoletni reprezentant w Radzie państwa. Pozwalam sobie przeto następujące postawić wnioski:

1). Rada miejska uda się do J. E. dr. Smolki z podziękowaniem za jego dotychczasowe zaszczytne zastępstwo naszego grodu.

2). Umieści biust marmurowy dr. Smolki ku wiecznej pamięci w sali ratuszowej.

3). Obejmie opiekę nad kopcem „Unii lubelskiej“.

Przemowy prezydenta wysłuchała Rada stojąc, a wnioski jego przyjęła przez aklamacyę.

Powszechna wystawa krajowa.

(Odezwa).

Głównem zadaniem przygotowywanej na rok 1894 powszechnej wystawy krajowej jest nietylko dać wierny obraz produkcyi krajowej, lecz oraz wpłynąć na ożywienie i podniesienie tych gałęzi produkcyi, w których pozostaliśmy jeszcze w tyle po za sąsiedniemi krajami.

Usiłowań szczerych i niezmordowanych, tak ze strony komitetu wystawy, jak i całego społeczeństwa, wymaga szczególniej nasz przemysł maszynowy, znajdujący się w jak najtrudniejszych warunkach, stawiający bowiem zaledwo pierwsze kroki, a zmuszony wytrzymywać konkurencyę fabryk zagranicznych, obracających milionowemi kapitałami. Nie będzie on mógł i na wystawie krajowej wystąpić tak, aby się zrównać z przemysłem maszynowym Węgier, Czech i innych zachodnich prowincyj monarchii. Winą tu główną dawne położenie polityczne Galicyi, w której rozwój przemysłu fabrycznego tendencyjnie na korzyść krajów zachodnich utrudniano; tem większy jednak obowiązek ciąży na całem społeczeństwie, na instytucyach publicznych, krajowych władzach i prywatnych konsumentach, ażeby zamówieniami w fabrykach krajowych starali się przemysł ten popierać. — Szczególniej wskazanem jest to przed samą wystawą, gdyż wyroby fabryk krajowych, wykonane na zamówienie, mogłyby być przed oddaniem ich zamawiającemu, na wystawie pomieszczone, a tym sposobem przyczyniłyby się do podniesienia maszynowego działu wystawy.

Kierując się tem zapatrywaniem, udaje się niniejszem dyrekcya powszechnej wystawy krajowej do instytucyj, władz i osób prywatnych, ażeby w razie zapotrzebowania w roku bieżącym jakichkolwiek maszyn, które mogą być w fabrykach krajowych wyrobione, zechciały je u firm krajowych zamawiać.

We Lwowie, dnia 22 marca 1893. — Prezes

KRÓLOWIE.

POWIEŚĆ

Jules Lemaitre'a.

33 (Ciąg dalszy)

— Niechaj będzie błogosławiony za takie zamiary. Ale, widzi pani, jest wielu nieszczęśliwych z własnej winy, ponieważ nie chcą pracować i słuchać. Na to nic poradzić nie można. A wreszcie, według mego przekonania, książe jest zanadto dobry, marzy o rzeczach niemożliwych, oddany jest ideom, jakich nigdy nie miewali jego poprzednicy... Pani się nie gniewa, że ja to mówię?

— Nie, Guntherze...

Fryda umilkła; zamyśliła się nad rozumowaniem Gunthera. Ciężkiem było życie tego człowieka: od czternastu lub piętnastu lat praca około ziemi, dwunastogodzinna praca dzienna, a plon często skąpy, i lwią część plonu tego pochłaniał czynsz dzierżawny; potem piętnaście lat służby wojskowej, trzy kampanie, w których ryzykował życie za nędzne wynagrodzenie; powrót do rodzinnej ziemi i znowu przez trzydzieści pięć lat bieda pośród pracy, aż do chwili, kiedy Herman zrobił go dozorcą zamku. Otóż Gunther pogodził się ze swym losem; pogodził się z nim pierwej jeszcze, nim dostała mu się ta skromna synekura na starość. „Być może i nie po to rodzimy się na tej ziemi, aby być szczęśliwymi“ — powiedział Gunther. Kto wie, czy to nie prawda? Może istotnie tylko ci mają słuszność, którzy godzą się ze swym losem?

Wszelako rezygnacya taka supponuje wiarę w Boga-Opatrzność i w nieśmiertelność duszy. Fryda sama nie wierzyła, a co więcej, wiara wydziedziczonych wydawała jej się zbyt wielką naiwnością. Gniewało ją to i zasmucało, że nadzieja wiecznej sprawiedliwości, pozwala tym ludziom znosić w pokorze tak olbrzymią ilość zła — za skąpe obietnice, wymuszone przez nędzę ludzką na Bogu, który może nawet uchyli się od terminu wypłaty. A gdyby nawet nie miał zamiaru uchylić się, czyż ludzie przez to mniejby cierpieli?

Serce młodej rewolucyonistki oburzało się na niesprawiedliwość i cierpienia, nawet przejściowe; a istoty dobre i proste, poddające się swemu losowi, jak Gunther, wzbudzały w niej podziw i niewypowiedziane współczucie.

A jednak, chociaż sama nie była posłuszna żadnemu wyznaniu, żadnemu prawu narzuconemu lub objawionemu, imponowała jej starożytność i przedziwna skuteczność tej wiary i reguły, która kierowała nieokrzesaną myślą i nędznem życiem naszych praojców.

Nieraz zadawała sobie pytanie, co też sądzi o niej, w głębi duszy, ten uczciwy i znękany przedstawiciel tradycyi. I nie mogła znieść tej myśli, że on może przypuszczać, iż jest kochanką księcia. Wprawdzie w teoryi, uznawała, za przykładem innych rewolucyonistów, prawowitość wolnej miłości i nie potępiała jej bynajmniej u innych. Atoli sama była nadzwyczaj skromną i jak dziecię niewinną. Nawet tęsknota, ogarniająca ją niekiedy w obecności Hermana, wolną była od żądz: był to czar miłosny, który jakby obawiał się pieszczot, i rzeczywiście wobec każdej pieszczoty zbyt wyraźnej i zbyt natrętnej, urok znikał.

Tym sposobem, pomimo że odrzucała utrwalone w ciągu wieków zasady, według których stary żołnierz mógł ją sądzić, nie mogła znieść myśli, że może być przez niego potępioną.

Przestała na chwilę układać kwiaty, spojrzała Guntherowi prosto w oczy i odezwała się poważnie:

— Nie, Guntherze, nie gniewasz mnie wcale... A nawet proszę cię, ażebyś mówił szczerze i z całą śmiałością. Mam ciężar na sercu, od którego chcę się uwolnić... Czy kochasz księcia Hermana? Czy jesteś mu zupełnie oddany, Guntherze?

— Należę do mojego księcia i pana. Może o demnie żądać, czego zechce, — chociażby krwi mojej.

— I czy nietylko go kochasz, ale szanujesz także?

— O, pani, ten wyraz... z mojej strony... względem niego!

— Odpowiedz. Czy uważasz go za niezdolnego do jakiegokolwiek złego czynu, który według twoich przekonań byłby uchybieniem obowiązkom zasadniczym?

— Tak, pani... Ale nie rozumiem dobrze, o co pani chodzi.

To, co Fryda chciała powiedzieć, było dla niej jeszcze trudniejszem do wysłowienia, niż sądziła. Nakoniec wyszukała takie oddalone pytanie.

— Jakiem jest twoje zdanie o księżnej Wilhelminie?

— Nie mam o niej żadnego zdania. Prawie nigdy jej nie widziałem. Mówią, że jest nieco dumna i że rzadko się ukazuje.

— Czy sądzisz, że ma powód uważać się za nieszczęśliwą?

— Czyż ja mogę o tem wiedzieć, proszę pani?

— Błagam cię, odpowiedz, Guntherze. Zależy mi wiele na tej odpowiedzi, bardzo wiele! ponieważ jesteś prawy i zasługujesz na szacunek.

I decydując się od razu, zapytała go niespodzianie:

— Kiedy książę tu przyjeżdża, co sobie myślisz o nim i o mnie?

Gunther zmięszał się.

— Nie myślę nic, proszę pani. Wielcy są wielkimi, a ja sam także nie wiem cobym robił, gdybym był księciem....

— Nie trzeba tak mówić, Guntherze, odparła Fryda. Książęta są także ludźmi i masz prawo sądzić ich według tych pojęć, jakie wyrobiłeś sobie o złem i dobrem.

Gunther dał odpowiedź wymijającą:

— Oddany jestem zupełnie mojemu panu. Spełniam jego rozkazy, nie zastanawiając się nad tem. Nie mam potrzeby o niczem wiedzieć, aby być posłusznym.

I dodał, jakby pomimo woli:

— A zresztą wolę nie wiedzieć.

— Aha, widzisz, że coś podejrzewasz?

Stary żołnierz zaczerwienił się, jak młoda dziewczyna.

— Ja, pani?

A Fryda na to:

— Guntherze, zarzuciłeś mi przed chwilą, że tłomaczę wszystko na dobre. A ja ci mówię: „Guntherze! Guntherze! nie tłomacz sobie na złe!“

Niewinność spojrzenia i szczerość jej głosu, świadczyły za nią. Przynajmniej Gunther był o tem przekonany. Zrozumiał on, że to szczególne odwołanie się do jego sądu i to niespodziewane usprawiedliwienie się Frydy, było największym zaszczytem, jaki jemu, biednemu człowiekowi, okazano kiedykolwiek w życiu.

Głęboko wzruszony, wyszeptał:

— Co! więc to pani, pani... przede mną?...

Ze łzami w oczach, nie wiedząc co robi, ujął jej drobną rączkę i ucałował ją:

— Nie, nie, pani, nie myślę już tak wcale.

— Dziękuję ci, Guntherze, — mówiła Fryda rozpromieniona... A teraz wiesz, co zrobimy? Nie mam dość kwiatów do wszystkich wazonów, a widziałam takie piękne, tam, nad brzegiem stawu.... Ale nie mogłam ich dostać. Chodźmy razem, to mi je zerwiesz....

— Wszystko, co pani rozkaże — rzekł Gunther z uniesieniem.

— Cudny jest ten staw, a taki modry!...

— Tak, staw Damy.

— Czy tak się nazywa? Ręczę, że musi mieć jakąś legendę.

Gunther potwierdził ruchem głowy.

— O miłości?

— Naturalnie.

— I o śmierci?

— A tak!... Miłość i śmierć to często jedno i to samo.

— To prawda... często jedno i to samo. Opowiesz mi tę historyę w drodze, Guntherze.

XXV.

Kasia, zadyszana, wpadła z krzykiem do pustego salonu, a tuż za nią wbiegł Otton. Spostrzegł ją, gdy przechodziła z koszykiem przez ulicę w Steinbach, ścigał ją niepostrzeżenie i wszedł za nią przez furtkę parku, której nie zdążyła zamknąć.

Przytuliła się w kącie pokoju, robiąc minę, jak gdyby chciała się bronić, nawpół ze śmiechem, nawpół zagniewana, z rozstrzepanemi włosami, z rozpiętym gorsetem i z błyszczącemi kroplami potu na skroniach.

Otton objął ją wpół:

— Aha! mam cię teraz, mały wisusie!

— Puść mnie pan! mówię panu, puść!

I zawołała:

— Dziadku!

— Nie wołaj tak głośno, bo gotów usłyszeć.

— Z pana figlarz — powiedziała z odcieniem zamyślenia.

— Miły Boże!... odparł skromnie. I po chwili mówił znowu:

— A jeśli usłyszy, z pewnością tu przyjdzie, no, a jak przyjdzie... mnie nic; o! ja się wykręcę: ja zawsze mam na pogotowiu jakiś wykręt w podobnych wypadkach, ale, ty... ciebie wyłaje.

— I wybije.

— I wybije.

Wypuścił ją i zbliżył się do okna:

— Na szczęście, dziadek już bardzo daleko.... Widzisz, jest już tam na skręcie, z jakąś damą.... Czy ładna ta pani? Parasolka ją zasłania.... Skręcili w aleę... sami jedni. Któż to jest ta dama?

— To pani.

— Jaka pani?

— O, pan zanadto ciekawy.

— A zresztą, co mnie to obchodzi?

Znowu wziął ją wpół.

— Ależ puść mnie pan — zawołała podrażniona.

— Tak nam będzie lepiej rozmawiać.... Ale, ale.. pamiętasz, co ci wczoraj obiecałem?

Wyciągnął z kieszeni pudełeczko:

— Masz.

— Cóż to takiego?

— Przypatrz się.

Były to klejnociki jaskrawe, a nie drogie. Środek nie nowy, ale bawił go ten pomysł, aby odegrać klasyczną scenę uwiedzenia wobec wieśniaczki.

— Cóż podoba ci się to?

— Naturalnie!

— To zatrzymaj przy sobie.

— Nie ma po co: nie będę mogła ich włożyć.

— Dlaczego?

— Dlaczego? A cóż powiem staremu?

— Tak, a więc nie mówmy więcej o tem.

— Nie mówmy o tem — powtórzyła Kasia z westchnieniem. A teraz musi pan już odejść.

— Za chwilkę.

(C. d. n.)

wystawy: *A. Sapieha*. Dyrektor: *Marchwicki*. Sekretarz jeneralny: *Starkel*.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 23 marca.

Przewodniczący prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyum odczytał treść wniesionego do Rady pisma dyrektora zarządu tramwajów w Krakowie p. Leopolda Musila, który żąda zezwolenia na ułożenie drugiego toru na dotychczasowej linii tramwajowej, oraz na urządzenie nowego dojazdu tramwajem od Rynku przez ulicę Sienną ku poczcie. Pismo przekazała Rada właściwej sekcyi.

Z porządku dziennego imieniem sekcyi ekonomicznej sekretarz magistratu p. Skrzyniarz przedłożył wniosek o sprzedanie drowi Ludwikowi Wiszniewskiemu i jego żonie gruntu miejskiego przy ulicy Szlak i Helzlów, w obszarze 665 sążni kwadratowych po cenie 18 złr. za sążeń. Sprzedaż, oraz szczegółowo określone jej warunki Rada zatwierdziła. Tenże referent żąda przyjęcia deklaracyi pp. Gędzierskich, właścicieli realności w ulicy Krowoderskiej co do sprzedaży skrawka gruntu w rozmiarze 12 sążni na uregulowanie ulicy. Wniosek ten zarówno jak i następny co do nabycia 104 sążni gruntu od szpitala św. Łazarza, bez dyskusyi Rada uchwaliła.

Dyrektor budownictwa Niedziałkowski przedłożył wniosek o zezwolenie p. Marguliesowi, właścicielowi realności w ulicy Krakowskiej, na sprowadzanie wód do kanału miejskiego. Uchwalono.

Imieniem komisyi przemysłowej r. m. Rotter wniósł: Nad prośbą nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających o podwyższenie wynagrodzenia za udzielane lekcye, przechodzi się do porządku dziennego. Uchwalono.

Imieniem tejże komisyi r. m. dr. Bandrowski wnosi: Nad podaniem nauczycieli kursów robót kobiecych o przyznanie im dodatku kwaterowego przechodzi się do porządku dziennego. Uchwalono.

Na wniosek sekcyi V przedłożony przez radcę mag. p. Zawiłowskiego udzieliła Rada zapewnienie przyjęcia do gminy kupcowi Dawidowi Kohnowi wraz z żoną i siedmiorgiem dzieci za opłatą 50 złr.

Imieniem sekcyi III radca mag. Szymkiewicz wniósł przejście do porządku nad prośbą jednego z robotników gazowni o przyjęcie go do służby miejskiej.

Na uchwaleniu tego wniosku wyczerpano porządek dzienny posiedzenia jawnego, a prezydent zarządził obrady poufne przy drzwiach zamkniętych.

Ogólne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Drugie posiedzenie ogólnego zebrania rozpoczęło się wczoraj o godzinie 5 popołudniu i trwało przez cztery godziny, a jakkolwiek obecnych mniej było niż na posiedzeniu rannem, obrady odznaczały się większem ożywieniem i każdy prawie przedmiot — na porządku dziennym były wnioski komitetu, Towarzystw okręgowych i samoistne wnioski członków — wywoływał dłuższą rozprawę.

W imieniu Towarzystwa pierwszy głos zabrał prof. dr. Juliusz Leo i w wyczerpującem przemówieniu uzasadniał wniosek tej treści:

„Ogólne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego krakowskiego uznaje potrzebę założenia w jak najkrótszym czasie Związku handlowego Towarzystw rolniczych i poleca komitetowi, by przeprowadził rokowania z Radą nadzorczą Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie, celem przekształcenia tej instytucyi na Związek handlowy Towarzystw i kółek rolniczych."

Referent przedstawił rozwój podobnych Związków, znanych we Francyi pod nazwą syndykatów rolnych, a w Niemczech jako Stowarzyszenia rolniczo-handlowe. Syndykaty rolne zaczęły we Francyi powstawać dopiero od roku 1884, przedtem nie istniały wcale, dziś zaś liczba ich dochodzi do tysiąca dwustu stowarzyszeń z ogólną liczbą członków około półtora miliona. Zadaniem ich ułatwić rolnikom nabywanie najpotrzebniejszych i najważniejszych artykułów, nawozów sztucznych, nasion, pasz kondensowanych, węgli, narzędzi, maszyn, a bardzo wiele syndykatów wzięło już w swe ręce także sprzedaż produktów rolniczych tj. zapewnienie i uregulowanie ich zbytu. Rolnictwu francuskiemu syndykaty — pomimo tak krótkiego dotąd istnienia — oddały już znakomite usługi, wpłynęły np. na zniżenie ceny produktów o 20—30%, pomimo że na wartości swej bynajmniej nie straciły, przeciwnie zyskały. Po kilkadziesiąt syndykatów łączy się w związki handlowe, obejmujące kilka lub kilkanaście departamentów. Przedstawiają one taką siłę ekonomiczną, że fabryki nawozów formalnie ubiegają się o dostawy dla nich. Wogóle na ustawodawstwo i administracyę Francyi wywierają syndykaty wpływ niepospolity, na dowód czego przytacza mówca opust 15 milionów franków w podatku gruntowym i reformę w miastach zamkniętych, polegającą na obniżeniu akcyzy od wina, co zwłaszcza dla południowej Francyi jest rzeczą nie małej wagi. Podobna akcya rozwinęła się od szeregu lat w Niemczech dzięki inicyatywie znanego Schultze Delitsch, Reiffeisena i innych. W roku 1891 istniało w Niemczech 852 takich stowarzyszeń rolniczo-konsumpcyjnych, połączonych w 6 związków, z których najpotężniejsze są związek badeński obejmujący 234 spółek i 12000 członków tudzież nadreński łączący 150 spółek i 15000 członków. Zajmują się one niemal wyłącznie dostarczaniem artykułów do gospodarstwa zarobkowego potrzebnych, ale objęły także sprzedaż towarów kolonialnych, używanych w gospodarstwie domowem. Nadto w roku 91 założono w Berlinie t. zw. *Landwirthschaftliche Hauptgenossenschaft*, która to instytucya na wszystkie te związki ześrodkować. I tu doszły te związki do wielkiej potęgi ekonomicznej, pomimo że ich kapitały zakładowe nie są wcale znaczne.

W naszym kraju dotąd takich spółek nie ma. Przed rokiem założony w Krakowie Związek handlowy Kółek rolniczych służy ma wyłącznie do zaopatrywania sklepików chrześcijańskich w artykuły potrzebne, przedewszystkiem kolonialne. W ostatnich czasach Związek ten posunął się o krok naprzód, rozszerzając swą działalność także na handel artykułów czysto rolniczych, mianowicie nasion i sztucznych nawozów, co z jednej strony jest niezmiernie korzystnem dla włościan, z drugiej zaś wywołało pożądaną, choć nieco późno objawiającą się akcyę fabryk nawozów sztucznych, które same poddają się kontroli. Dawniej o podobnej acz niewątpliwie zdrowej akcyi, niestety nie było słychać w naszym kraju, a oszukiwano w handlu sztucznymi nawozami na wielką praktykowały się skalę. W uznaniu więc doświadczonej pożyteczności wzorów zagranicznych, w świadomości, że zorganizowanie spółki handlowej dla rolników większych, przedstawia bardzo znaczne korzyści materyalne, zaleca mówca powyższy wniosek, dający komitetowi upoważnienie do rokowań z radą nadzorczą Związku handlowego Kółek rolniczych w celu przekształcenia tej instytucyi na związek, obejmujący także Towarzystwa rolnicze. Jeżeli to żądania ma wydać owoce pożądane, potrzeba przedewszystkiem poczucia, że się tworzy instytucya jedna, wspólna, że do niej jednego wychodzi na korzyść drugiego, potrzeba mianowicie współdziałania Towarzystw okręgowych, solidarnego działania i wzajemnego, obywatelskiego wspierania się.

Z zapałem wygłoszony referat popierali gorąco pp. Habicht delegat tarnowski, Jordan i Henzel w imieniu Towarzystw okręgowych bialskiego i mieleckiego. Dr. Paszkowski, jako prezes rady nadzorczej Związku handlowego Kółek rolniczych, powitał z uznaniem i radością wniosek komitetu, zapewniając, że Związek taki mógłby objąć także komisową sprzedaż zboża.

P. Seeling wyraził nadzieję, że spokojna praca w takim Związku doprowadzi do tego, że rolnicy będą mogli doznawać większej opieki swoich interesów. Potrzebę związków handlowych, pośredniczących pomiędzy producentami i konsumentami, uzasadnia mówca przykładem na handlu rybami. Podczas kiedy producenci sprzedają cetnar ryby po 26 złr., konsumenci płacić muszą po 100 złr., dzięki pośrednictwu spekulantów. Wspólna akcya przyniosłaby obu stronom korzyść nie małą.

P. Orzecki poparł również wniosek komitetu, kładzie nacisk na to, aby Związek, jeżeli powstanie, ograniczył się najpierw na dostarczaniu rolnikom artykułów do gospodarstwa potrzebnych, i aby z czasem dopiero po nabyciu pewnego doświadczenia i wyprobowaniu zająć się komisową sprzedażą produktów rolnych.

Dr. Prażmowski domaga się, aby dano komitetowi wskazówki, jakich trzymać się ma w rokowaniach z Związkiem handlowym, gdyż Związek ten służąc wyłącznie potrzebom Kółek rolniczych, ma jasno określone cele i w ramach obecnych nie mógłby podjąć się agend, dla Towarzystw rolniczych pożądanych.

Przeciwko temu żądaniu wystąpili pp. Seeling i Habicht, podnosząc, że komitet powinien swobodnie nad całą sprawą się zastanowić i ogólnemu zebraniu, osobno w tym celu zwołanemu, zdać sprawę z rokowań.

Pos. Struszkiewicz poparł również w mowie będący wniosek, zalecał atoli poprawkę w tym duchu, ażeby zamiast słowa: „przekształcenie" użyć „rozszerzenie działalności" przypuszczając, że pierwsza stylizacya „mogłaby drażnić pewne Koła, które się tem interesują, a nie mają z Towarzystwami rolniczemi nic wspólnego"(!).

Pos. Stan. Ostaszewski domagał się, aby komitet rokowanie swe z Związkiem handlowym Kółek rolniczych przeprowadził najpóźniej do jesieni.

Po przemówieniu sprawozdawcy dra Leo, który zaznaczył, że wszystkie przemówienia były wyrazem życzliwości dla wniosku, a streszczają się w tem, aby dani komitetowi swobody i moralnego bodźca do zamierzonej akcyi, wniosek powyższy jednogłośnie został przyjęty.

Z kolei referował dr. Leo dalsze wnioski komitetu centralnego, opiewające jak następuje:

„Ogólne zgromadzenie uznaje potrzebę stworzenia silniejszej reprezentacyi interesów stanu rolniczego w monarchii i poleca komitetowi, aby

„a) w porozumieniu z innemi centralnemi Towarzystwami rolniczemi, podjął inicyatywę w sprawie zwoływania peryodycznych konferencyj delegatów Towarzystw rolniczych celem wspólnej narady nad potrzebami rolnictwa i obroną jego interesów, tudzież

„b) wziął pod rozwagę sprawę utworzenia wspólnej organizacyi Towarzystw rolniczych wszystkich krajów koronnych monarchii.

W uzasadnieniu tych wniosków wskazał referent na niezadowolenie, jakie panuje wśród rolników niemal u nas, się we wszystkich krajach Europy z tego powodu, że interesa ich stanu nie doznają należytej opieki i obrony ustawodawczej i administracyjnej. Istnieje potrzeba utworzenia Izb rolniczych na wzór reprezentacyi, jakie inne stany, w szczególności handlowe posiadają. Sprawa ta była już niejednokrotnie u nas poruszaną, rozbiła się wszakże o opór Tow. gospodarczego we Lwowie. Komitet więc krakowskiego towarzystwa pragnie w inny sposób istniejący brak rolniczej reprezentacyi zastąpić. Do tego posłużyć mają wspólne konferencye rolnicze wszystkich prowincyj państwa austryackiego. Konferencye takie odbywają się we wszystkich państwach europejskich z niemałym wpływem na ustawodawstwo i administracyę. Ostatni taki głośny zjazd rolników niemieckich w Berlinie skierowany był przeciw zawarciu traktatu handlowego z Rosyą.

Wniosek komitetu jednogłośnie przyjęto.

Z kolei na porządek dzienny przyszły wnioski Towarzystwa okręgowego wielickiego. Pierwszy z nich w sprawie reorganizacyi instytucyi ogierów rządowych, przedstawił delegat p. Starowiejski. Nader zajmujący referat mowcy o koniu polskim, o jego dawnym u nas chowie, o stadninach, które na cały świecie podziw budziły, i które w ostatnich czasach podupadły tak, że stoimy wobec kwestyi zupełnego zatracenia przychowku koni, streścił w następujących wnioskach:

„Zgromadzenie ogólne poleca komitetowi wniesienie petycyi do ministerstwa rolnictwa i do Koła polskiego, mającej na celu wyjednanie następujących zmian w obecnej organizacyi instytucyi ogierów rządowych:

„1) Znieść dotychczasowe stacye ogierów rządowych i takowe rozlokować pomiędzy poszczególnych hodowców, o których opinię wydają Towarzystwa rolnicze okręgowe.

„2) Utrzymujący ogiera obowiązany będzie prowadzić regestr stanowienia i wydawać karty stanowienia, a za czas pobytu ogiera otrzyma zwrot kosztów utrzymania tegoż podług normy dotychczasowej; obsługa ogiera powierzona będzie służącemu rządowemu.

„3) Taksę stanowienia oznacza i pobiera rząd.

„4) Ogiery mają być rozmieszczone o ile możności w oddaleniu 10 kilometrów jeden od drugiego, stosownie do stanu hodowli w danej okolicy.

„5) Ogier bezwarunkowo stanowić nie powinien więcej, niż sześć razy na tydzień i to w godzinach przedpołudniowych.

„6) Prawo kontroli nad ogierem przysługuje rządowi a porę pobytu ogierów u hodowców oznacza się od 1 lutego do końca lipca każdego roku."

W rozprawie nad tym przedmiotem p. Zeleński sprzeciwił się przyjmowaniu tych wniosków *in crudo*, żądając, aby komitet dopiero po ich należytem umodyfikowaniu wniósł żądaną petycyę.

Wymowne przykłady obecnej praktyki rządowej z ogierami przytaczał p. Seeling, popierając poprzedniego mówcę, równie jak Jan hr. Tarnowski. Po przemówieniu pp. Finka i sprawozdawcy przyjęto powyższe wnioski, polecono je jeszcze zbadać komitetowi i poczynić stosowne kroki u rządu.

Drugi wniosek Tow. okręgowego wielickiego, przedstawiony przez p. Finka brzmi:

„Poleca się komitetowi, by u powołanych do tego organów starał się wyjednać wstawienie w mającą się uchwalić ustawę łowiecką następujących przepisów:

1) Zwierzyna tak żywa, jak ubita i w przesyłce i na targu winna być zaopatrzona poświadczeniem.

2) Poświadczenia te wystawiać winni właściciele i dzierżawcy prawa polowania, oraz właściciele zamkniętych zwierzyńców, jako jedynie uprawnieni posiadacze zwierzyny.

3) Formularze tych poświadczeń, tak jak druki na paszporta bydlęce, winny być sznurowe i tylko uprawnionym przez władze polityczne sprzedawane.

4) Przekroczenia tej ustawy mają być karane, tak jak przekroczenia ustawy o paszportach bydlęcych."

Wnioski te poparte kolejno przez pp. Habichta, Łubieńskiego, Seelinga, przyjęto jednogłośnie, równie jak wniosek dodatkowy p. Łubieńskiego tej treści:

„Zgromadzenie ogólne poleca komitetowi, aby wziął inicyatywę w propozycyi zmiany projektu nowej ustawy karnej, o ile ona dla łowiectwa zgubną być może."

Za zgodą zgromadzenia przewodniczący usuwa trzeci wniosek Tow. wielickiego na koniec, dając miejsce wnioskom samoistnym członków i oddaje w pierwszym rzędzie głos wnioskodawcy hr. Mycielskiemu.

Tenże powołując się na doświadczenia, zebrane w Królestwie Polskiem i na coraz to częściej u nas dające się słyszeć głosy to za parcelacyą gruntów, to przeciw niej, sam nie oświadczając się ani tak, ani przeciwnie, z polecenia Towarzystwa okręgowego jasielskiego wnosi:

„Poleca się komitetowi, aby przez swoje organa na najbliższej sesyi sejmowej podniósł sprawę parcelacyi gruntów, żądając wyjaśnienia, jak daleko w tym kierunku posunięto badania".

Wniosek ten stał się przedmiotem niezmiernie ożywionej dyskusyi.

Pierwszy w tej sprawie zabrał głos p. Struszkiewicz, zaznaczając, że nie jest to sprawa nowa, a istniejące przy Wydziale krajowym biuro statystyczne daje w tym względzie możliwe wyjaśnienia. Porównanie z Królestwem Polskiem nie może być tu miarodajnem. Parcelacya jeżeli ma się udać, winna być przeprowadzona przez ciała drobniejsze, miejscowe, dokładnie ze stosunkami obznajomione, a nie w wielkiej instytucyi krajowej, która oprócz wielkich kosztów i biurokratycznego urządzenia, żadnych dodatnich rezultatów nie osiągnie. Mowca radzi nie rozpoczynać wielkiej pod tym względem akcyi, tylko w każdej okolicy zwolna zastanowić się, czy potrzeba parcelacyi, czy nie.

P. Stanisław Konopka wystąpił ostro przeciw zasadzie parcelacyi, która zdaniem jego nawet w wschodniej Galicyi, pod parcelacyę, podatniejszej, nie wykazało dotąd owoców pożądanych. Dziwi się mówca, dlaczego zamiast słowa „parcelacya" nie słychać o „komasacyi", która jest daleko ważniejsza dla rolników i kraju.

P. Ostaszewski Stanisław wykazuje trudności, z jakiemi rolnik przy sprzedaży najdrobniejszej parceli gruntu ma do walczenia. Dziś niema swobody w rozporządzaniu swoją własnością, korzystają tylko spekulanci, a parcelacya częściowa i miejscowa wobec tego jest nie możliwą.

P. Kastory wnosi, aby całą sprawę przekazać jeszcze raz komitetowi do dokładnego zbadanie i zdania sprawy.

Stanowczo wystąpił również przeciw parcelacyi p. Dydyński ze stanowiska narodowego i wniósł przejście do porządku nad wnioskiem hr. Mycielskiego.

W głosowaniu za wnioskiem ostatnim oświadczyła się większość, wskutek czego więc cała sprawa poruszona przez towarzystwo jasielskie upadła.

Z kolei bez rozprawy uchwalono przedłożony przez p. Chrząszczewskiego wniosek następujący:

„Poleca się komitetowi wnieść petycyą do Sejmu w myśl uchwały zapadłej na walnem zgromadzeniu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie w przedmiocie zorganizowania kredytu melioracyjnego oraz energicznego poparcia rolnictwa przez dalsze ulgi taryfowe dla transportu rurek drenowych, oraz wzmocnienia personalu dla lokalnych melioracyj."

Wniosek włościanina Smagały w sprawie ściślejszego czuwania nad domokrąstwem po wsiach, odesłano do Towarzystwa okręgowego rzeszowskiego z żądaniem o wydanie o nim opinii.

W końcu przyszła kolej na trzeci wniosek Towarzystwa okręgowego wielickiego, przedstawiony przez p. Kastory'ego w tem brzmieniu:

„Poleca się komitetowi by starał się o wyjednanie u Wydziału krajowego wydania o ile możności jak najprędzej nowej ordynacyi służbowej.

Po jednogłośnem uchwaleniu tego wniosku i podziękowaniu przewodniczącemu za energiczne kierowanie obradami, zamknięto posiedzenie o godzinie 9 wieczorem.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 24 marca.*

Na wczorajszem południowem posiedzeniu Izby poselskiej między innemi sprawami na porządku dziennym było sprawozdanie komisyi budżetowej o środkach na zbudowanie gmachu dla anatomiczno-fizyologicznego zakładu przy uniwersytecie we Lwowie. Sprawozdawcą był p. Beer.

Większość komisyi (12 członków przeciw 10) zaproponowała uchwalenie wniosku rządowego. Atoli w imieniu mniejszości p. Kaizl poruszył kwestyę kompetencyi, zaprzeczając ministerstwu prawa do zakładania uniwersytetów lub wydziałów we własnym zakresie bez uchwały ciała ustawodawczego. Takie postępowanie rządu byłoby ukróceniem zakresu władzy Izby poselskiej. Dla uratowania tej zagrożonej władzy zażądał, aby Izba uchwaliła nowy paragraf pierwszy, który opiewa: Na uniwersytecie we Lwowie będzie zaprowadzony wydział medyczny; czynność jego rozpocznie się z rokiem szkolnym 1894/95.

Minister Gautsch nie zapuszczał się w bliższe roztrząsanie kwestyi, czy tu potrzeba osobnej ustawy, chociaż były wypadki, że rząd w drodze administracyjnej zaprowadzał wydziały na istniejących uniwersytetach. Przytem przypomniał, że we Lwowie był dawniej wydział medyczny do roku 1805. Wreszcie prosił o przyjęcie wniosku komisyjnego.

Poparł go p. Piniński twierdząc, że do utworzenia wydziału medycznego we Lwowie nie potrzeba osobnej ustawy.

Na jego i ministra wywody odpowiedział p. Stürgh uwagą, że gdyby ministerstwu przyznało się prawo samodzielnego zaprowadzania wydziałów, przez to przyznałoby mu się także prawo usuwania wydziałów, dlatego interes Galicyi wymaga, aby wydział medyczny miał stały byt zapewniony osobną, sankcyonowaną ustawą.

Do tych wywodów przyłączył się także sprawozdawca Beer i wezwał posłów galicyjskich, aby za wnioskiem Kaizla głosowali nie obawiając się wcale, że ta ustawa nie otrzyma sankcyi cesarskiej.

Po tem przyjęto wniosek Kaizla i całą ustawę.

Ze spraw, obchodzących bliżej Galicyę, należy wymienić także ustawę o czasowem uwolnieniu od podatków domowo-czynszowych tych domów, które we Lwowie z powodów zdrowotnych będą przebudowane.

Oprócz tej ustawy uchwaliła Izba także rezolucyę wzywającą rząd, aby corychlej wypracował i przedłożył Izbie projekt do ustawy, któraby miastu Lwowu przyznała prawo wywłaszczenia domów do przebudowania wyznaczonych na podobieństwo prawa, jakie miastu Pradze zostało przyznane.

W skład austryackiej delegacyi wspólnej z Izby poselskiej wybrano: 11 członków ze zjednoczonej lewicy, 2 ze stronnictwa niemieckich narodowców, 5 z klubu Coronini'ego, 6 Polaków, 1 Rusina, 8 z grup konserwatywnych, 4 z Młodoczechów, 1 Staroczecha i 2 dzikich.

Z Galicyi — jak wiadomo — zostali wybrani pp. Chrzanowski, Jaworski, Klucki, Mandyczewski (Rusin), Popowski, Szczepanowski i Wodzicki; na zastępców pp.: Henzel i Włodzimierz Gniewosz.

Do nieustającej komisyi przemysłowej, która ma urządzić ankiety pisemną i ustną, wybrała Izba z posłów galicyjskich: Weigla, Sokołowskiego i Barwińskiego. Do składu tej komisyi należy także p. Lueger. Wybór swój zawdzięcza on głównie głosom członków klubu Hohenwarta, wbrew życzeniom kierownika tego klubu. Kiedy ten klub naradzał się nad kandydatami do komisyi przemysłowej, wówczas przewodniczący hr. Hohenwart postawił na czwartego kandydata z tego klubu p. Stefanowicza, przedstawiciela większej własności na Bukowinie i członka tego klubu. Grupa klerykalna postawiła natomiast kandydaturę p. Luegera, który wcale nie jest członkiem

LISTY Z PRAGI.

NAPISAŁ

Wojciech Szukiewicz.

II.

Niedokładna znajomość stosunków pociąga za sobą koniecznie ich fałszywą ocenę a wszystkie wnioski, jakie się na tej podstawie wysnuwa, będą z gruntu fałszywe. Sądzę, że gdyby Czesi nie byli nawet naszymi pobratymcami i najbliższymi sąsiadami, to przecież odgrywają w Przedlitawii tak ważną rolę polityczną, że bądź co bądź warto przyjrzeć się im bliżej i poznać ich dokładniej. Już to nad polsko-czeskimi stosunkami zawisło jakieś fatum, bo obie strony fałszywie się sądzą. Czech nie wyobraża sobie Galicyanina inaczej, jak tylko Stańczyka. „Stańczykowcy" są więc synonimem Polaków podobnie, jak dla nas Młodoczesi synonimem Czechów w ogólności. Tymczasem nic nad to fałszywszego. Nie mówię już o Staroczechach, którzy przecie nie zapadli się pod ziemię i choć znajdują się w mniejszości, stronnictwem być nie przestali. Ale pomijając już te przeżyte stronnictwo, wszakże wśród zwycięskich i panujących żywiołów nie istnieje zupełna zgodność i jednolitość. Winniśmy zawsze pamiętać, że wśród Młodoczechów znajduje się grupa realistów, rozwijająca się coraz silniej i występująca z coraz energiczniejszą opozycyą tak, że rozdział między grupami młodoczeskiemi stale się powiększa. Najwybitniejszymi realistami są: prof. Masaryk, dr. Kaizl i dr. Kramar, a ich organem *Czas*.

Właśnie chcę pomówić słów kilka o najświeższej polemice pomiędzy *Casem* a *Narodnimi Listami*, która nas o wielu ciekawych pouczy rzeczach. Poprzednio jednak trzeba jeszcze zanotować, że *Czas* twierdzi, jakoby *Nar. Listy* nie były zupełnym, wiernym wyrazem przekonań i dążności stronnictwa młodoczeskiego, lecz raczej najskrajniejszej jego grupy, reprezentowanej przez Vasatego. Dla zrozumienia polemiki musimy nieco bliżej przyjrzeć się barwie *Nar. Listów*. Wielki ten i wpływowy dziennik polityczny posiada właściwie jeden jedyny punkt programu, a mianowicie prawnopaństwowe dążności narodu czeskiego i domaga się połączenia w jedną polityczną całość krajów korony św. Wacława, koronacyi króla czeskiego i równouprawnienia narodowego wewnątrz nowego królestwa. Wszystko, co leży po za tą dążnością, jest dla *Nar. Listów* zupełnie obojętne. Kwestye ekonomiczne, społeczne, kulturalne, ogólno ludzkie, wcale *Nar. Listów* nie zajmują. Co więcej, nie pozwalają one nikomu zajmować się temi kwestyami, uważając to za rozstrzeliwanie się i marnowanie sił. *Nar. Listy* występują przeciwko wszelkim nowym prądom w przekonaniu, iż one zaszkodzą rozwojowi narodu czeskiego. Pragną one tak zupełnego zamknięcia się narodu czeskiego w samym sobie, że wszelkie wpływy kultury zachodnio-europejskiej uważają za zgubne. W przeszłości widzą one specyalne, czysto narodowe pierwiastki cywilizacyjne i oburzają się, jeżeli ktokolwiek ośmieli się twierdzić, że Czesi w dobie swego rozwoju byli w ścisłym związku z cywilizacyą romańsko-giermańską. Ta polityczno-narodowościowa doktryna wkracza przy sposobności na pole czysto naukowe, krępując swobodę myśli i czysto naukowych badań. *Nar. Listy* pragną społeczeństwo czeskie zamknąć chińskim murem swojszczyzny w ciasnem i wstecznem pojęciu tego słowa, odciąć od wpływu cywilizacyi europejskiej i zniewolić do poprzestania na domowej walce z Niemcami. Dumni ze swego szybkiego, chwilowo na całej linii wywalczonego zwycięstwa, narzucają gwałtem wszystkim te ciasne, zaściankowe przekonania i piętnują nieuległych mianem zdrajców. W chwilach zaś pessymizmu i zwątpienia, bo i te mimo wszystko na *Nar. Listy* przychodzą, stawiają niedorzeczne pytanie, co lepiej: zniemczyć się, czy zrusyfikować? i odpowiadają oczywista, że lepiej się zrusyfikować, bo Rosyanie to przynajmniej bracia Słowianie, to przynajmniej wspólna rasa, wspólne pochodzenie i t. d.

Otóż przeciwko temu niedorzecznemu w swej całości programowi *Nar Listów* występuje zawsze i konsekwentnie realistyczny *Czas*, który posiada wiele zmysłu dla idei postępu, dla kwestyi społecznej i wszelkich nowych prądów, nurtujących dzisiejszą ludzkość. Realiści słusznie powiadają że dzisiaj nie wystarczy już mówić po czesku i dać guldena na „Maticę", aby być dobrym Czechem. Dzisiaj trzeba rozwoju narodowościowego na szerszych, ogólno ludzkich podstawach, trzeba zrozumienia rozwoju społecznego a przedewszystkiem zupełnej swobody przekonań, wolnego ich ścierania się pomiędzy sobą i dobrej woli, tej ostatniej brak *Nar. Listom* najwięcej. Realiści wykazują, że naród czeski nie da się uchronić przed nowemi prądami ze wszech stron wciskającemi się, zwłaszcza, iż od ich zrozumienia, przyjęcia i zastosowania do warunków miejscowych, zależy pomyślny rozwój Czechów. *Czas* bierze w obronę oskarżaną młodzież i badaczy naukowych, którzy wolą służyć prawdzie, niżeli tendencyi *Nar. Listów*, którym *Czas* wykazuje fałszowanie faktów, tendencyjne kłamstwa, namiętność stronniczą i w ogóle przymioty nie bardzo chlubnie o redakcyi świadczące.

Tak dobrze realiści, jak też i inne stronnictwa domagają się założenia taniego i niezawisłego (!) dziennika politycznego, aby skutecznie przeciwdziałać bałamuceniu ludu przez *Nar. Listy*.

W osobnym artykule wyjaśnia *Czas* swoje stanowisko wobec Słowiańszczyzny czyli wobec Rosyi, bo to w Czechach na jedno wychodzi. Realiści są z całym szacunkiem dla Rosyi, jako dla olbrzyma politycznego i narodu, posiadającego bezwątpienia wielką przyszłość, ale nie mogą uwielbiać despotyzmu, czynownictwa, prawosławia, Sybiru, azbuki i t. d. dla tego jedynie, że to rosyjskie. Realiści, jak wszyscy Czesi, posiadają silne sympatye słowiańskie i rosyjskie, ale zachowują w tej kwestyi stanowisko trzeźwe, krytyczne, uczciwe i nie unoszą się jakimś fałszywym romantyzmem, czy sentymentalizmem młodoczeskim, który przynosi mu tak wielką szkodę, jako stronnictwu w parlamencie austryackim. Na pytanie, czy lepiej się zniemczyć czy zrusyfikować? odpowiadają realiści, że ani jedno ani drugie nie jest lepiej, gdyż naród czeski pragnie samoistnego rozwoju i nie zamierza wcale utonąć w morzu słowiańskiem, jak o tem nieraz śpiewają moskalofilskie *Nar. Listy*.

Stanowisko *Czasu* w kwestyi rosyjskiej nie jest jeszcze śmiałe i zupełnie jasne, nic dziwnego, bo to w Czechach materya drażliwa i trzeba z nią bardzo ostrożnie postępować. Mimo całej rezerwy zarzucają *Nar. Listy* realistom zdradę sprawy słowiańskiej. Należy atoli mieć nadzieję, że w miarę rozwoju trzeźwych pierwiastków zwłaszcza wśród młodzieży, realiści będą coraz jaśniej i śmielej formułować swoje stanowisko słowiańskie, które każdego nieuprzedzonego i uczciwego Polaka zadowolić musi. Nie wolno nam bowiem zapominać, iż w żaden sposób nie możemy wymagać nawet od najbardziej postępowych Czechów, nienawiści dla Rosyi, która nie miała sposobności praktycznie zrealizować w Czechach swoich słowiańskich dążności. Nam powinno wystarczyć trzeźwe i uczciwe osądzenie postępowania Rosyi względem Polaków, bo tylko wtedy zdołamy pogodzić się z innymi Słowianami i znaleść w nich rzetelnych i pożytecznych sprzymierzeńców. Obstawanie przy zbyt wygórowanych żądaniach pomści się najboleśniej na nas samych, którzy potrzebujemy przynajmniej moralnego współczucia i poparcia, jeżeli już nie pozytywnej pomocy ze strony innych Słowian.

tego klubu. Przewodniczący hr. Hohenwart sprzeciwiał się stanowczo temu, jednak przy głosowaniu oświadczyło się 31 za Luegerem, a tylko 8 za Stefanowiczem. Skutkiem tego wyniku głosowania musiały inne stronnictwa uznać p. Luegera za kandydata tego klubu i na niego głosować.

Nie jest to pierwszy objaw w klubie Hohenwarta, świadczący o tem, że grupa klerykalna zbliża się coraz więcej do stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego i antisemickiego. Jest to objaw podobny do tego, jaki się wyraźnie uwydatnił w łonie konserwatystów w Niemczech, gdzie jeden odłam otwarcie antisemityzm przyjął w swój program polityczny.

Sejm galicyjski ma się zebrać dnia 24-go kwietnia i radzić przez cztery tygodnie.

Według wiadomości z Wiednia, które już dawniej obiegały, a teraz ponownie się pojawiają, ministerstwo wojny przygotowało projekt o powiększenie liczby żołnierzy pod bronią o 30.000 ludzi. Wielce prawdopodobnem jest, że wydatki na to powiększenie sił zbrojnych będą uwzględnione w przedłożeniach rządowych, przygotowanych na najbliższą sesyę delegacyj wspólnych, a projekta do ustaw o powiększenie liczby rekrutów pojawią się w jesieni w ciałach ustawodawczych obu połów monarchii.

Z Niemiec.

Niefortunne w wysokim stopniu wystąpienie Ahlwardta w parlamencie wywołało rozgoryczenie w samym obozie antisemitów, względnie chrześcijańsko-socyalnym. Dowodem tego mowa Stoeckera, który dotąd szedł ręka w rękę z Ahlwardtem. Oświadczył on, że z całego przebiegu sprawy okazało się, iż Ahlwardt wcale nie jest uzdolnionym do „załatwiania interesów politycznych w wyższym stylu“. Stoecker wyraził ubolewanie, że Ahlwardta w ogóle posłem wybrano.

Rzeczywiście postąpił sobie Ahlwardt z niesłychaną lekkomyślnością, której niepodobna wytłumaczyć nawet zaciekłością stronniczą. Dokumenta przez niego przedłożone, a mające rzekomo świadczyć o tem, że „żydowskie wielkości giełdowe“ oszukały naród niemiecki o setki milionów, a nawet kompromitować miały posłów i ministrów, — dokumenta te, wedle doniesień *Freis. Ztg*, mają być zwykłemi kwitami zapłaty i pożyczek z r. 1872, wystawionemi przez Towarzystwo dyskontowe w stosunkach z Towarzystwem kolei rumuńskich. Kwity te nie dotykają, nawet z lekka, żadnego z motywów przytoczonych przez Ahlwardta. Wobec tego wpływ przywódcy antisemitów niemieckich ucierpiał wielce na korzyść innych stronnictw parlamentu a pośrednio i rządu.

Wybór Fusangla w okręgu Arnsberg-Olpe-Meschede uchodzi słusznie za porażkę stronnictwa centrum, pomimo, że wystąpił on jako kandydat lewego skrzydła tego stronnictwa. Prezydyum stronnictwa centrum całą siłą i mocą popierało w tym okręgu, opróżnionym przez śmierć Reichenspergera, kandydaturę Boesego, gdyż Fusangel znany był ze swych skrajnych demagogicznych dążności. Jako redaktor czasopisma katolickiego, wystąpił Fusangel przeciw fabrykantowi Baaremu, znanemu zwolennikowi stronnictwa narodowo-liberalnego, zarzucając mu oszustwa w dostarczaniu szyn kolejowych. W procesie, jaki stąd się wywiązał, został Fusangel skazany za oszczerstwo na krótkie więzienie, — lecz opinia publiczna stanęła po jego stronie, a wyborcy 10.884 głosów przeciw 3.012, oddanym za Boesem, oświadczyli się za jego wyborem na posła do parlamentu. W ten sposób wybór Fusangla uchodzi za wyłom w dotychczasowej karności stronnictwa centrum, a pouczającą wskazówką jest także dla tego, że nowy ten poseł jest zdeklarowanym przeciwnikiem rządowego projektu ustawy wojskowej.

Z Paryża.

Dzisiejsze telegramy przyniosą nam pierwsze wiadomości o przebiegu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, które zapowiadało się nader burzliwie, z powodu interpelacyi dep. Millevoye w sprawie procesu o korupcyę. Millevoye w interpelacyi tej miał zaczepić Floqueta, Clémenceau i Rouviera, oraz zapytać rząd, czy aprobuje postępowanie byłych ministrów, którzy żądali od Towarzystwa panamskiego pieniędzy na pomnożenie tajnych funduszów. Ribot zapowiedział, iż zażąda natychmiastowej dyskusyi nad interpelacyą, która z samej istoty swej wywołać musi kwestyę zaufania. Wobec tego położenie ministerstwa Ribot-Bourgeois jest niepewne, zwłaszcza, że nietylko żywioły wręcz opozycyjne, ale i część partyi republikańskiej, zwłaszcza zaś frakcya Cavaignaca jest z obecnego gabinetu niezadowoloną.

Na tem samem posiedzeniu Hubbard ma wystąpić z wnioskiem rezolucyi, domagającej się rozwiązania parlamentu, co naturalnie przyczyni się do tem większego zamięszania i utrudni pozycyę rządu, ponieważ w kołach republikańskich panuje przekonanie, iż kierownictwo przyszłych wyborów musi być powierzone gabinetowi silniejszemu od ministerstwa Ribota. Jako kandydata na przyszłego szefa gabinetu wymieniają Constansa, którego zwolennicy zapewne także głosować będą przeciwko rządowi.

Z Rosyi.

Rosyjski rząd zdobył się przecie na reformę, korzystnie odróżniającą się od dotychczasowych administracyjnych, językowych i podatkowych wynalazków teraźniejszego ministerstwa. Zmienioną zostaje mianowicie ustawa paszportowa wewnątrz kraju, i to bardzo znacznie. Oto główniejsze zmiany:

1) Dotychczas nie wolno było nikomu jechać gdziekolwiek bez paszportu, teraz wolno będzie oddalić się o 50 wiorst od miejsca zamieszkania na dwa tygodnie.

2) Zaprowadzają się, zamiast dotychczasowych biletów i paszportów, ważnych od dwóch tygodni do 3 lat najdalej, paszporty zwyczajne na termin od 3 do 12 miesięcy, i dla osób wyższych, uprzywilejowanych stanów, książeczki legitymacyjne dziesięcioletnie, takie same pięcioletnie dla osób z gminu. Opłata będzie coroczna.

3) Cena zniża się do jednego rubla na rok.

4) Nowa ustawa wylicza przyczyny odmówienia paszportów, (co dotychczas najzupełniej zależało od widzimisię rozmaitych władz), i naznacza porządek apelacyjny od takich rozporządzeń.

5) Termin zawieszający zamiast dotychczasowego miesięcznego, przedłuża się do 6 miesięcy dla stolic i niektórych większych miast, do trzech miesięcy dla innych miejscowości.

6) Osobistości, nie mające paszportów, nie będą już uważane jako włóczęgi, i takie nazwanie zupełnie kasuje się. Osoby należące do uprzywilejowanych stanów mogą dostać, po wylegitymowaniu się, nową książeczkę w miejscu pobytu, a inne mają trzymiesięczny termin dla otrzymania nowych dokumentów.

7) Żydzi będą podlegali jednakowym prawidłom paszportowym, ale tylko w obrębie miejscowości, gdzie pobyt jest im dozwolony. Dla innych muszą się postarać o osobne pozwolenie.

Ponieważ dotychczasowa ustawa bardzo się słabo przestrzegała, bo niepodobieństwo było ją zastosować w całej doniosłości, nowy ukaz (dotychczas jednak nie zatwierdzony), znacznie zmniejszy nieprawne dochody rozmaitych gminnych, policyjnych i administracyjnych władz, i ułatwi podróże legalnych ludzi; nielegalni, rozumie się, ani na dawną, ani na nową ustawę zważać nie będą.

Sławny w swoim czasie pułkownik Wendrich, który był przyczyną takiego zgiełku w całem cesarstwie, jako główny inspektor kolei żelaznych, dostał dymisyę, i zastępuje go w inspektorstwie ks. Chiłkow. Widać, że ten czyściciel kolejowych nieporządków sam się nie mógł oprzeć pokusie.

Podług *Graždanina*, oprócz podolskich powiatów, o których już pisaliśmy, taki sam głód panuje w powiatach humańskim i zwinihorodzkim kijowskiej gubernii. Więcej nawet niż głód dolega zupełny brak paszy, i konie przedają się po 2 i 3 ruble, bydło włościanie sprzedali lub zarżnęli.

Moskiewski prezydent (*gołowa*) Aleksiejew, który został zastrzelony przez niejakiego Andrejanowa, z osobistych, jak telegrafują, powodów, odznaczał się oddawna umiejętnem, ale wcale nie uczciwem szafowaniem gminnych dochodów, n. p. przy budowie wodociągów, nowych sklepów na bazarze i t. p. Miał wielkie zachowanie u rządu, i dlatego wszelkie napady liberalnych gazet nie mogły mu zaszkodzić. Dopiero kula zabójcy położyła tamę dalszemu gospodarstwu sprytnego prezydenta.

Pogrzeb Juliusza Ferry'ego.

Przy wspaniałej pogodzie odbył się we środę pogrzeb Juliusza Ferry'ego, w którym wzięli udział najwybitniejsi mężowie trzeciej republiki, ministrowie, senatorowie, deputowani, ambasadorowie i przedstawiciele władz. Orszak pogrzebowy posuwał się pośród szpaleru wojska z pałacu Luksemburskiego ku dworcowi kolei wschodniej. Przed wyruszeniem orszaku wypowiedziano nad trumną mowy pogrzebowe. Pierwszy przemawiał wiceprezydent senatu Bardoux, który rozpoczął temi słowy: „Republika okryła się żałobą, zgasła bowiem wielka inteligencya, silna wola zniszczona i serce szlachetnego Francuza bić przestało. Jako mąż ładu i rządu Ferry postawił sobie za zadanie zaprowadzić karność pośród demokracyi; jako człowiek postępu chciał zreformować oświatę ludu. Na zewnątrz dążył do podniesienia chwały Francyi i rozszerzenia jej posiadłości.“ Po tych słowach mowca skreślił nieposzlakowany charakter zmarłego i jego publiczną działalność, wykazując, że przeciwności życiowe były dlań szkołą mądrości.

Kazimierz Perier, prezydent Izby deputowanych powiedział nad trumną: „Te objawy czci i uznania dla nieskazitelnego charakteru zmarłego i dla jego patryotyzmu, jakie obecnie składamy dowodzą, że republika straciła męża pierwszorzędnego, który jeszcze z poza grobu jej służy. Ferry był silnym charakterem i mężem rządu. Nie należał on do nieśmiałych. Nieraz służył swemu stronnictwu, opierając mu się; kochał swą epokę, nie pochlebiając jej wcale. Miał to przekonanie i własnem życiem je stwierdził, że polityka nie jest bynajmniej mięszaniną cierpliwości z przebiegłością w wyborze ludzi i ze wzgardą dla idei — taka bowiem polityka poświęca wszystko dla chwilowego powodzenia, lecz w końcu najczęściej kompromituje sprawę.

Ribot powiedział nad trumną Ferry'ego: „Ferry był wybitnym mowcą, niebezpieczny, jako przywódca opozycyi, ale nadewszystko zdolnym był do rządów. Gardził drobnemi środkami zręcznej polityki, lecz otwarcie i z nieugiętą wolą zmierzał zawsze do celu, nie dbając o zarzuty i zaczepki swych przeciwników. Ponieważ przez 25 lat stał u wyłomu, nic przeto dziwnego, że namiętności chwili zaciemniają jego dzieło: ale z chwilą śmierci nadeszła chwila sprawiedliwości i dzisiaj już oceniamy to, co w przyszłości lepiej jeszcze oceni potomność“.

Po Ribocie przemawiał minister oświaty Dupuy, podnosząc zasługi Ferry'ego na polu szkolnictwa, i Méline w imieniu Rady generalnej dep. Wogezów, której Ferry był prezydentem.

Po tych mowach orszak wyruszył. Zwłoki Ferry'ego złożone są w trumnie, zrobionej niegdyś dla Hieronima, króla Westfalii. Ta sama trumna służyła od tego czasu tylko do przewiezienia zwłok cesarza brazylijskiego Don Pedro.

Na dworcu kolei wschodniej przemawiali jeszcze przedstawiciele rozmaitych towarzystw, poczem trumnę ustawiono w wagonie i wagon zapieczętowano. — Nazajutrz wagon odjechał do Saint-Dié, gdzie Ferry zostanie pochowany.

Z Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

Na posiedzeniu zarządu głównego Towarzystwa „Szkoły ludowej“, odbytem dnia 21 b. m., zajmowano się między innemi następującemi sprawami:

Nowo założonej „Czytelni polskiej“ w Michałkowicach na Morawach uchwalono dostarczyć książek za kwotę 50 złr.

Przyjęto do wiadomości powstanie nowych kół miejscowych w Dembicy i Suczawie. Przyjęto nowych członków w Milówce i Tarnopolu. Kart legitymacyjnych wydano dotąd 3930.

Przyjęto od przewodniczącego p. Adama Asnyka kwotę 100 złr. jako wkładkę członka założyciela na rok 1893.

Uchwalono przesłać p. Erazmowi Jerzmanowskiemu w Nowym Jorku gorące podziękowanie za hojny dar w kwocie 10.000 złr, ofiarowany Towarzystwu i uczcić ofiarodawcę przedstawieniem go pierwszemu walnemu zgromadzeniu na członka honorowego Towarzystwa „Szkoły ludowej.“

Sprawę ulokowania majątku Towarzystwa przekazano prezydyum do rozpatrzenia i załatwienia.

Ożywioną rozprawę wywołało następnie sprawozdanie komisyi Zarządu o nadesłanych przez Koła miejscowe odpowiedziach na kwestyonaryusze. Uchwalono powierzyć specyalnej komisyi wypracowanie na podstawie dat statystycznych Rady szkolnej krajowej dokładnego obrazu szkolnictwa ludowego w kraju.

Uchwalono w końcu wydać i rozrzucić w 10.000 egzemplarzy broszurkę p. Wojciecha Szukiewicza o celach Towarzystwa „Szkoły ludowej“ i o środkach agitacyjnych, jakiemi posługuje się *Matica Skolska* w Czechach.

Kronika.

Kraków, 24 marca.

Następny numer naszego dziennika z powodu przypadającego jutro w sobotę uroczystego święta, wyjdzie dopiero w poniedziałek o zwykłej porze.

Na kamieniu pamiątkowym w Rynku głównym m. Krakowa dziś, jako w rocznicę przysięgi, składanej narodowi przez nieśmiertelnego bohatera z pod Racławic, prezes Towarzystwa im. Kościuszki p. Jan Skirliński złożył z uchwały zarządu Towarzystwa piękny wieniec. Oprócz tego nieznana osoba złożyła drugi wieniec z żywych kwiatów.

W sprawie sprowadzenia zwłok Teofila Lenartowicza. Posiedzenie pełnego komitetu obywatelskiego odbędzie się w poniedziałek o godz. 5 po południu w sali obrad Rady miejskiej. Członkowie świeżo do komitetu powołani, w razie niedoręczenia im zaproszeń dla braku dokładnych adresów, zawiadomienie niniejsze raczą uważać jako zaproszenie do przybycia.

Przybył do Krakowa p. Stanisław Leszczyński, adwokat z Warszawy, krewny i spadkobierca ś. p. Teofila Lenartowicza.

Konfiskata. *Djabła* ostatni numer uległ konfiskacie prokuratoryi państwa. Dzisiaj wyszedł *Djabeł* w nowem wydaniu, czyniąc zadość względom cenzury.

Wynik rewizyj, zarządzonych wczoraj przez władze skarbowe u kupców izraelickich w Krakowie, jest ten, iż zarówno z mieszkań prywatnych, jak i z handlów, organy straży skarbowej przy interwencyi policyi i urzędników cłowych skonfiskowały bardzo wielką ilość różnorodnych towarów, które mają być zagranicznego pochodzenia. Zadaniem władz będzie sprawdzenie, czy od skonfiskowanych towarów opłacane były cła, lub też czy były one przemycane. Dokonane wczoraj rewizye i konfiskaty wywołały w świecie handlowym wielkie zainteresowanie, rozchodzi się bowiem nietylko o wykrycie strat, poniesionych przez skarb państwa, lecz również o zbadanie przyczyn rzeczywistego w ostatnich latach upadku bławatnych handlów chrześcijańskich, oraz małego popytu na tego rodzaju wyroby krajowe. Wobec toczących się ścisłych dochodzeń, na razie szczegółowszych relacyj w ważnej tej sprawie nie tylko Kraków, lecz i inne miasta naszego kraju z bliska obchodzącej — zamieszczać nie możemy.

Wydział „Sokoła“ krakowskiego odbył wczoraj pierwsze posiedzenie po ostatniem walnem zgromadzeniu. Prezesem wybrany został powtórnie dr. Wawrzyniec Styczeń, pierwszym zastępcą jego dr Napoleon Cybulski, drugim zastępcą radca Szurek. Sekretarzem wybrano p. Ptasia, zastępcą p. Danielaka; wreszcie skarbnikiem wybrano dra Koy'a, który dotąd tę godność piastował.

Obradował także Wydział nad sprawozdaniem komisyi szkolnej, która w dłuższym referacie przedstawiła wnioski swoje w odpowiedzi na pismo senatu uniwersyteckiego, w kwestyi otworzyć się mających kursów gimnastycznych dla kandydatów nauczycielskich. Ostatecznie zarząd „Sokoła“ godzi się pod pewnemi warunkami na odstąpienie swej sali i przyborów, niemniej na kierowanie praktyczną nauką gimnastyki, której naczelne kierownictwo spoczywać będzie w ręku senatu uniwersyteckiego.

Kocert „Lutni“. Krakowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ urządza, jak donosiliśmy, w poniedziałek 27 b. m. w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ na dochód restauracyi katedry na Wawelu koncert, złożony z utworów religijnych. — Program obejmuje: Gounod: Inwokacya (orkiestra). Faure: Sancta Maria (na baryton solo, chór męski i orkiestrę, ułożył Adolf Steibelt). Verdi: Recordare [Requiem] (duet na sopran i alt) Saint-Saëns: Preludium (skrzypce solo z tow. instrumentów smyczkowych). Rossini: Inflammatus [Stabat mater] (sopran solo z tow. chóru mięszanego i orkiestry. Haydn Michał: Tenebrae factae sunt (chór męski a capella). Z ksiąg prorockich (Ezdrasz Ks. IV), deklamacya. Verdi: Agnus Dei [Requiem] (sopran, alt solo z tow. chóru i orkiestry). Lacombe: Crucifixus (na alt solo, chór i orkiestrę, ułożył Adolf Steibelt). — Wykonawcy: pp. Emilia Mendocha, Marya Paszkowska, Zofia Sinkiewiczowa, Wanda Strycharska, kap J. N. Hock z orkiestrą 13 pułku, wreszcie chór mięszany „Lutni“ pod kierunkiem dyr. Adolfa Steibelta. Początek o godz. 7½ wieczorem.

W sprawie regulacyi Wisły. W sprawie rokowań i wzajemnych porozumień między rządem rosyjskim a austryackim przybył parowcem rosyjskim Wisłą do Krakowa radca stanu p. Mikuliński. Roboty regulacyjne ze strony rządu rosyjskiego prowadzone są nader powolnie i wstrzymują roboty regulacyjne, projektowane na prawym (galicyjskim) brzegu Wisły. Komisya międzynarodowa udała się wczoraj w kierunku Niepołomic.

Nowa firma. P. Zygmunt Wilczyński, b. właściciel apteki w Dobczycach, otworzył przy ulicy Karmelickiej w Krakowie, a więc w najludniejszej dzielnicy, droguerye. Dobrze poinformowani o fachowej wiedzy p. Wilczyńskiego, wobec braku apteki w bliskości tej dzielnicy, przesyłamy nowej firmie życzenia powodzenia.

Maszyny do pisania. Zastępca fabryk nowojorskich p. Karol Egon Altmann przybył do Krakowa z wzorami najnowszego wynalazku maszyn do pisania („Remmington Type writer“) i kopiałów („Edison Mimeograph“ i „Dayton Olio National Cash Register Company“) i stanął ze swemi aparatami w Grand hotelu.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłał p. Floryan Obmiński ze Żmigroda kwotę 2 złr. 60 ct., zebraną na imieninach ks. Józefa Burgelewicza w Nienaszowie.

Z teatru. W roli Wandy w wesołym „Mężu z grzeczności“, granej niegdyś z niezrównaną kobiecą finezyą przez ś. p. Wisnowską, podczas gościnnych jej występów w Krakowie, — ukazała się wczoraj młoda debiutantka p. Anna Nowina z Poznania. Zasadniczo przeciwnym być trzeba rozpoczynaniu pracy na scenie od ról, wymagających nietylko wysokiego uzdolnienia, lecz rutyny, tj. doświadczenia zawodowego, które nie da się zastąpić żadnemi indywidualnemi przymiotami. — Po paru pierwszych scenach w grze p. Nowiny dostrzedz było można inteligentne pojęcie zadania, głos nie zbyt dźwięczny i doniosły, lecz miłego brzmienia i pewną swobodę poruszeń, — obawa wszakże, technicznie tremą zwana, równie była widoczną. Debiutantka subtelnie odczuwała wypowiadane słowa, gra rysów jej twarzy wszakże nie licowała z ogólnym nastrojem sztuki, ani z przedstawioną postacią, grymasik ust bowiem i przestrach spojrzenia niezadowolonej z męża Wandy, czynił chwilami nieszczęśliwą Desdemonę.

Jeden występ w bezwarunkowo zatrudnej roli nie może dać miary wszechstronnego uzdolnienia, wykazała przecież p. Nowina wiele warunków sympatycznie ku niej usposabiających.

Gorąco oklaskiwanym był w tytułowej roli p. Śliwicki. Z szczerą życzliwością dla młodego, wielce utalentowanego i pracowitego artysty zauważyć można, iż wolelibyśmy, szczególnie po dowodach jego talentu w roli młodego Warki, aby „Męża z grzeczności“ grał ktoś inny, np. p. Solski. Komizm, któryby był prawdziwym, wrodzonym a nie robionym, nie leży w naturze zdolności p. Śliwickiego, jak np. u zawsze mile widzianego p. Siemaszki. Sztuka w ogóle niezbyt szła gładko, p. Wojnowska bowiem wcale nie przypominała sobie roli.

Jutro w sobotę na benefis pani Natalii Siennickiej przedstawionym będzie po raz pierwszy obraz historyczny w 7 odsłonach p. t. „Wernyhora“. Nietylko sam utwór, jako rzecz patryotyczna i oryginalna, ale również niezwykły talent i praca na naszej scenie sympatycznej beneficyantki zasługują, ażeby publiczność zebrała się jutro najliczniej w teatrze.

W niedzielę powtórzenie „Wernyhory“, zaś we wtorek odbędzie się ostatnie przedstawienie przed świętami na dochód ciężką chorobą dotkniętego zasłużonego artysty warszawskiego Jana Galasiewicza, autora licznych sztuk ludowych.

Zmarli. W Paryżu zmarła Siostra Miłosierdzia Wanda Stablewska, córka obywatela z gubernii płockiej w Królestwie. Zmarła otrzymała medal zasługi za poświęcenie swoje na polu bitwy w roku 1871.

Prof. dr. Henryk Jordan wyjeżdża na parę tygodni do Abazyi.

Wystawa krajowa. Dyrekcya wystawy uprasza wszystkich fabrykantów, przemysłowców i rękodzielników z Krakowa, zamierzających wziąć udział w obesłaniu wystawy krajowej, o zgłaszanie się bezpośrednie do lokalnego komitetu krakowskiego, względnie do prezesa tegoż komitetu, p. Jana Rottera, dyrektora szkoły przemysłowej.

Pamiętniki Aleksandra Morgenbessera nie wydane dotąd zacznie wkrótce drukować czerniowiecka *Gazeta Polska*.

Sprostowanie. W numerze 68 *N. Reformy* z 23 bm. zaszła w korespondencyi z Nowego Sącza omyłka, skutkiem opuszczenia w druku jednego wiersza rękopisu.

Korespondencya ta odnosi się do wyboru zarządu Koła Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Nowym Sączu. Ma być: Przewodniczącym wybrano p. Zborowskiego, jego zastępcą ks. Dutkiewicza, sekretarzem p. Bieganowskiego, jego zastępcą p. Hueta, skarbnikiem p. Chrząszczyńskiego, a jego zastępcą dra Kosterkiewicza.

Obywatelstwo honorowe. Rada miasta Lanckorony nadała honorowe obywatelstwo ks. wikaryuszowi Józefowi Grudzińskiemu w uznaniu zasług dla miasta tego położonych.

Samobójstwa. Czytamy w *Gaz. Przemyskiej*: Pomiędzy załogą przemyską zdarzają się coraz częściej wypadki samobójstwa. Od 12 do 18 bm. targnęło się znowu dwóch żołnierzy na własne życie. Krążą pogłoski, że powodem tego smutnego objawu jest zbyt ostre obchodzenie się podoficerów z podwładnymi. Sądu naszego nie wyjawiamy, bo ulegli byśmy niezawodnej konfiskacie, gdyż w rękawiczkach pisać nie umiemy. Poseł jednak przemyski dr. Witołd Lewicki powinien w tym przedmiocie wnieść interpelacyę w Izbie.

Drohobycz, 24 marca (Kor. *N. Reformy*) Za Macierzą Sokolstwa polskiego stanął i nasz młodzintki z rachunkiem sumienia za rok 1892, skromnie, ale szczerze. Liczył „Sokół“ nasz 106 członków, z czego część trzecia na wspierających przypada. Czy idea „Sokoła“ wzniosła: „W silnem ciele silny duch“, wzbudzi tu zainteresowanie, przewidzieć trudno. Cyfra powyższa, bardzo uboga w stosunku do ludności, do inteligencyi tutejszej! Smutnem jest, iż Rada placu pod budowę „Sokoła“ nie użyczyła i nie jest dotąd przychylną tej szkole solidarności, hartu ciała i duszy — a nadto Rada ta ma między sobą ludzi na stanowiskach wybitnych, potępiających „Sokoła“ dlatego, bo to „wojsko polskie“. Wśród takich okoliczności „Sokół“ tutejszy to — kresowiec... Mały liczebnie, ale jędrny duchem, rozwija się dzięki prezesowi swemu, człowiekowi o niespożytej sile woli, drowi Lechnowskiemu.

Wymieniłem nazwisko, zaszczytnie znane szerszemu ogółowi ze zjazdu Towarzystw zaliczkowych na ziemi śląskiej — wymieniłem je, nie by pochwałami kadzić... lecz, by z szacunkiem czołem uderzyć za to piękne pojmowanie i spełnianie obowiązków. Jego to ruchliwości wytrwałej i nieprzebranym pomysłom zawdzięcza Towarzystwo kapitalik 1.994 złr., zebrany prawie składkami w ciągu lat dwóch, czy trzech, — jemu też zobowiązanem będzie, jeżeli w niedalekiej przyszłości we własnej chacie się ujrzy!

Nowością uraczył miasto nasze „pan Director“ Gimpel; niespodzianka ta nazwana na afiszach: „*jüdisches Opern-Theater*“. „Nasze inteligencye“ ogromnie ucieszone, że „naszi narodowe teater“ przyjechał. I ja rad mu byłbym bodaj przez wzgląd na połowę żydów w Radzie zasiadających, gdyby ten „pan Director“ zechciał zrozumieć, że miasto nasze tylko dwóch krajowych języków: polskiego i ruskiego używa, — że przeto afisze li tylko ze szwabska żargonem pisane, w żydowskiej krainie lepić wypada... no, a ta pono w Argentynie leży!

Zagłobik.

Karty narodowe. Jedna z wiedeńskich fabryk, spekulująca na naszą narodową naiwność, podjęła wyrób: „najprzedniejszych narodowych polskich kart pikietowych“. Niestety wyrób ten znajduje się już w pewnem polskiem kasynie na prowincyi i obraża uczucia każdego myślącego obywatela. Nasi bohaterowie i królowie, królowe i bohaterki z polskiemi podpisami i rysów podobieństwem, mają w nich wyznaczone role. Jest tam i Chrobry i Sobieski i Kościuszko i ks. Józef i Dąbrowski i królowa Jadwiga i Barbara i Emilia Platerówna i t. d. Kościuszko n. p. gra rolę waleta, czy niżnika, który u ludu miewa drastyczniejszą nazwę.

Nic nie mamy przeciw temu, żeby pp. Niemcy na kartach umieszczali swoich królów i bohaterów; ale sprzeciwiamy się z oburzeniem umieszczaniu na ich wyrobach dla spekulacyi naszych narodowych świętości i sądzimy, że polska publiczność w całym kraju pozostawi wyrób „najprzedniejszych narodowych polskich kart pikietowych“ na składzie nietykalnym u pomysłowego przedsiębiorcy.

Niemczyzna. Zarząd browaru w Żywcu, który posiada w mieście naszem swój skład, mógłby sądzimy zrozumieć, iż czas już najwyższy zmienić etykiety na swoich wyrobach, przez polskich obywateli konsumowanych. Z wyrazami łatwo zrozumiałego niezadowolenia nadsyła nam jeden z czytelników etykietę z napisem: *„Ale“ aus der erzh. Brauerei Saybusch.*

Możnaby sądzić, iż ten Saybusch leży gdzieś nad Sprewą!

A oto drugi kwiateczek niemczyzny: *M. Herbst, Pelzwaaren-, Hüte- & Mützen-Niederlage. Tarnow.*

Pamiątka po Mickiewiczu. *Kuryer Warsz.* ogłasza następujące pismo pani Romanowej Zmorskiej:

Przed kilku tygodniami pisma warszawskie doniosły, że p. Aleksander Jelski ogłosił niedrukowany dotąd list Adama Mickiewicza, oraz wiadomość o fajce poety w formie laski, przechowywanych u pp. Wojtkiewiczów. Nie mogąc na razie (z powodu choroby), dziś dopiero donoszę o jednym, a może już i ostatnim pamiątkowym szczątku śród obcych ludzi po wielkim wieszczu. Jest to mała szkatułka, służąca Mickiewiczowi do piór, ołówków i innych przyborów do pisania, której historya jest następująca:

Wkrótce po wyjeździe z kraju, kiedy Adam Mickiewicz z Ignacym Hołowińskim bawiąc w Poznańskiem u krewnego mojego, znanego z upodobań łowieckich i dobrej kuchni obywatela ziemskiego Ksawerego Bojanowskiego w Konarzewie (brata rodzonego pani Konstancyi Łubieńskiej), gdzie, jak mówi miejscowa tradycya, pierwszy zarys „Pana Tadeusza“, a przynajmniej scena polowania i bigosu, zakreśliły się w umyśle poety, odnalazł w tym domu, wśród licznej dziatwy uprzejmego gospodarza sześcioletnią Bognsię, zwaną przez wszystkich „beksą“.

Dziecko to, z powodu płaczliwości, ciągle zaczerwienionych oczu, najmniej pieszczone w rodzinie, upodobał sobie Mickiewicz, zwąc „małą swą żonką“, a ile razy paroksyzm płaczu napadał Bogusię, chcąc ją od łajań bony, a może i rózgi ochronić, przynosił jej ze swojego pokoju ową małą szkatułkę do zabawy i uspokajał „beksę“ na kilka godzin.

Pewnego dnia, wracając z polowania, czy z wycieczki w okolicę, spostrzegł pod wystawą konarzewskiego dworu małą „beksę“, zanoszącą się od płaczu.

— Czego płaczesz? — pyta, wyskakując z pojazdu.

— Ja nie chcę męza duzego...

— Więc co chcesz?

— Malego.. i skatulkę...

Wbiegł do swojego pokoju, a w moment wróciwszy ze szkatułką w ręku, podał ją dziewczynce, śmiejąc się.

— Kiedy nie chcesz słowika,
Będziesz miała indyka!...

a szkatułkę schowaj dla siebie z warunkiem, żebyś nigdy nie płakała.

Odtąd szkatułka została na zawsze przy Bogusi i jest dotąd wiernie przechowywaną w rodzinie.

Samopomoc. Jak donoszą niektóre dzienniki warszawskie, jeden z adwokatów zajęty jest opracowaniem projektu kasy pożyczkowo-wkładowej dla stróżów miejskich w Warszawie. Z inicyatywą wystąpili sami stróże, a mianowicie pewna ich grupa z ulicy Marszałkowskiej.

Długowieczność. W Tokarówce, pod Zwiaklem (Wołyń), zmarł włościanin Teodor Krosnowski w 120 roku życia. Krosnowski pozostawił po sobie potomstwo, liczące 140 wnuków i prawnuków. Jedyny pozostały jeszcze przy życiu syn zmarłego liczy 82 lata.

„Prawosławnaja Bukowina“. Pod takim tytułem zaczęło w Wiedniu wychodzić nowe pismo w języku rosyjskim, przeznaczone wrzekomo dla ludu bukowińskiego. Że język, w jakim numer pierwszy jest zredagowany, będzie dla ludu ruskiego zupełnie niezrozumiałym, to przyznaje sam *Hałyczanyn*. O ile z szumnych frazesów, zapełniających numer pierwszy, wnioskować można, redakcya postawiła sobie za zadanie rozbudzać pośród ludu bukowińskiego fanatyzm religijny w duchu prawosławnym i nienawiść ku unitom. Nie brak też zwykłych masek lojalności względem Austryi i uległości względem monarchii.

W Moskwie, według doniesienia „Agen. półn.“, w dzień wyborów na prezydenta miasta, w sali do przyjmowania interesantów, mieszczącej się w gmachu rady miejskiej, mieszczanin Andrianow strzelił dwa razy z rewolweru do prezydenta miasta Aleksiejewa. Kula trafiła w brzuch powyżej lewej pachwiny. Drugi strzał chybił. Prezydent Aleksiejew uciekł do gabinetu. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej powrócił do przytomności. Najlepsi chirurgowie zajęli się operacyą. Przestępca został zatrzymany.

Smutne położenie wychodźców w Brazylii. Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że coraz smutniejszem staje się położenie austro-węgierskich wychodźców w Brazylii. Pewna ilość tych wychodźców udała się do austryackiego gen. konsulatu w Rio-Janeiro, prosząc o pomoc przeciw wyzyskiwaniu; władze brazylijskie nie dały się jednak nakłonić do zarządzeń, celem poprawienia smutnego ich losu. Rząd brazylijski przyrzekał dawniej tutejszym wychodźcom udzielać na utrzymanie zaliczek z funduszów państwowych aż do pierwszych zbiorów w ten sposób, że koloniści mieli za opłatą dzienną 2

złr. 84 ct. wykonywać przez 15 dni w miesiącu roboty około budowli drogowych na rzecz państwa. Tę dzienną zasługę wypłacano jednak nie gotówką, lecz w bonach, które kupcy przyjmują niżej ceny tak, że koloniści nie mają środków na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb. Obecny rząd brazylijski nie chce nadto dotrzymywać przyrzeczeń, poczynionych przez dawniejszy, w maju 1892 r. obalony rząd, co do rozdawania gruntów i udzielania zaliczek z funduszów państwowych dla osadników, którzy wobec wzmagającej się drożyzny artykułów żywności, oraz niedawno zarządzonego zaniechania wszelkich budowli drogowych, wreszcie z powodu złych zbiorów w ostatnim roku, istotnie są bez chleba, zwłaszcza że przysposobienie ziemi, przeznaczonej dla kolonizacyi, pod uprawę, zwolna postępuje i wiele wymaga czasu.

Z Warszawy. Projektowane uczczenie pamięci dra Chałubińskiego wkrótce urzeczywistnione zostanie pomnikiem ściennym, wykonanym przez p. Syrewicza. Pomnik z czerwonego marmuru węgierskiego, ozdobiony bronzami, w górnej części mieścić będzie popiersie zmarłego, wykute z marmuru kararyjskiego, a środkową część zajmie płyta marmurowa z napisem: „Ś. p. doktorowi medycyny Tytusowi Chałubińskiemu, profesorowi b. szkoły głównej i uniwersytetu warszawskiego, ur. w Radomiu dnia 1 stycznia 1820 r., zm. w Zakopanem dn. 4 listopada 1889 r. Przyjaciele i koledzy." Pomnik ten wmurowany będzie w kościele św. Piotra i Pawła.

Na jedną z instytucyj dobroczynnych dane będzie w sezonie wiosennym przedstawienie, którego główną nowością będzie partya żywa szachów. Staną więc na arenie dwa szeregi odpowiednio ukostyumowanych pań i panien, oraz mężczyzn, które według ułożonego przez szachistę planu odegrają partyę. Podobno jeden zastęp walczących utworzą brunetki, drugi blondynki. Naturalnie będzie to kwiat najpiękniejszych pań. Tego rodzaju zabawa, urządzona przed laty nad Tamizą, cieszyła się olbrzymiem uznaniem. Dla Warszawy będzie to nowość prawdziwa. Partya projektowana jest na ostatnie dni kwietnia.

Wiceprezes Towarzystwa sztuk pięknych p. Lucyan Wrotnowski czyni starania o pozyskanie sali teatru Wielkiego na zabawę, z celem zebrania funduszu dla budowy własnego gmachu Towarzystwa. Zabawa odbędzie się w końcu maja lub w połowie czerwca, pod kierunkiem artystycznym p. Maszyńskiego. Scena i widownia połączone z sobą tak, jak to bywa na maskaradach, utworzą wielką salę, w której dziatwa Apollina rozbije namioty, artystycznie urządzone. W namiotach zasiędą damy wśród mnóstwa szkiców, płócien i rzeźb, przeznaczonych na sprzedaż.

Muzeum rzemieślnicze warszawskie. W tych dniach odbyło się pierwsze zebranie ogólne ofiarodawców i twórców muzeum rzemieślniczego. Przewodniczył zebraniu p. Władysław Kiślański, który przedstawiwszy historyę powstania myśli założenia muzeum, od lat już dawnych i historyę jego przygotowania od chwili hojnej ofiary 25.000 rubli, złożonej przez H. Wawelberga, wszystkim, którzy się do tego dzieła przyczynili pieniądzmi, darami w naturze, lub pracą i poparciem, w imieniu zarządu, a raczej w imieniu dobra ogólnego publicznie podziękował. Ofiary w pieniądzach na założenie muzeum doszły do 38.000 rubli, na utrzymanie zaś muzeum składki roczne za lat dwa przeszło 3500 rubli. Dary w naturze w dziełach, o sztuce stosowanej do rzemiosł, traktujących we wzorach i modelach dawnej sztuki, dotychczas oszacowane nie zostały i jako cyfra do składu majątku muzeum nie weszły. Muzeum przemysłu i rolnictwa przyszło nowej instytucyi z poważną pomocą, dając jej wygodny i stosunkowo tani bardzo lokal w gmachu swoim i oddając pod jej opiekę swoje zbiory, mianowicie te, które ze sztuką stosowaną w pewnym związku pozostają lub za wzory służyć mogą. Muzeum przedstawia się wspaniale. Znajduje się w niem, naturalnie przeważnie w kopiach, wielka liczba modeli, zakupionych w podobnego rodzaju zakładach w Wiedniu, Dreznie, Gandawie, Paryżu, oprócz tego dużo stosunkowo okazów, przez rzemieślników darowanych lub też pożyczonych do wystawienia na czas pewien. Muzeum zostanie otwarte dla publiczności jeszcze w bieżącym miesiącu. Zwiedzane jest licznie tak w godzinach porannych, jakoteż i wieczornych. Dziennie bywa w salach rysunkowych około 100 osób. Sale urządzone są znakomicie, posiadają wszelkie możliwe udogodnienia, to też postępy, jakie czynią zwiedzający je rzemieślnicy, są bardzo zadawalniające.

Z dawnych lat. W Heidelbergu „Związek powszechnego pożytku" postanowił wskrzesić starodawny, pogańskich czasów sięgający zwyczaj „witania wiosny". Oto do 1500 do 2000 drobnych dzieci, najwięcej 10-letnich dziewczynek i chłopczyków, odbywało pochód wiosenny po ulicach miasta, wśród ogromnego zbiegowiska tłoczącej się po obu stronach „starej" publiczności. Jaśniejące radością twarzyczki same były wiosennem słońcem, które we wszystkich sercach budziło wesele niekłamane. Maleństwa w różnobarwnych strojach i wstęgach, niosąc w rękach jabłka, jaja, kołacze itp., postępowały za pięknie przyozdobioną chorągwią miasta. Jedne z nich przebrane były za „zimy", inne za „wiosny". Po między dwiema partyami, a dokoła sztandaru toczyła się walka, zakończona, jak kazał przewidywać zwyczaj, zwycięstwem wiosen.

Kraków w Rosyi. Jeden z przyjaciół naszego pisma donosi nam: Jako próbkę wiadomości geograficznych załączam drukowany adres filii wiedeńskiego Länderbanku w Paryżu. Dziwnem jest, że właśnie urzędnik Länderbanku sądzi, że Kraków znajduje się pod zaborem moskiewskim. Adres ten dosłownie brzmi: *Banque impériale royale des pays autrichiens, succursale a Paris: 12, rue du Quatre-Septembre. Cracovie (**Russie**).*

Majątek i długowieczność. Nie dowiedzionem jest do tej pory, ażeby bogactwo dawało szczęście, zdaje się wszakże, iż tych, którzy umieli się go dobić, lub przekazane sobie zachowali, obdarza długowiecznością. Jak wielu innych rzeczy, tak i tego dowodzi nam statystyka. Z corocznie ogłaszanego w Anglii spisu spadków wynika, iż przeciętny wiek ludzi bogatych znacznie przewyższa średnią miarę, a dodać należy, iż spisy owe dotyczą jedynie majątków ruchomych. I tak: w r. 1892 zmarło w Anglii 75 osób, które przeszło 10 milionów funt. szterl. pozostawiły po sobie, a z których wszystkie ósmy krzyżyk przekroczyły. Admirał William Parsy Wallis, który pozostawił 74.841 f. szterl. majątku ruchomego, urodził się w r. 1791, żył zatem przeszło 100 lat. Markiza Westminster zmarła w 94 roku życia, opuszczając na tym padole płaczu 136.500 f. szterl.; A. Longstaff, o rok od poprzedniej młodszy, osierocił 107.000 f. szterl. Budowniczy okrętów z Liverpoolu, Ralph Broklibank, uciuławszy 806 263 f. szterl., przeniósł się do wieczności w 89 roku życia. Z kolei idzie cały szereg milionerów, którzy zmarłszy w wieku od 84 do 87 lat, na otarcie łez spadkobiercom swoim pozostawili od 280.000 do 814.235 f. szterl. Najbogatszym z zapisanych w r. 1892 nieboszczyków był Frank Clarke Hilis, właściciel fabryki wyrobów chemicznych w Deptford, który w ciągu 85 lat życia zebrał 1,941.816 f. szt. Członek parlamentu, W. H. Smith, zmarł względnie „młodu", bo w kilka miesięcy po sidemdziesiątce, i to mimo, że za życia rozporządzał 1,764.400 f. szt. Podane tu powyżej cyfry obalają twierdzenie niektórych ekonomistów, utrzymujących, jakoby majątek, dostarczając środków do nadużywania sił, skracał dni obdarzonym nim. Dzieje się właśnie przeciwnie, bogactwo nietylko jest ochroną przed niedostatkiem materyalnym i troskami moralnej natury, wpływa na długowieczność, ale nadto i tem, że od wybrańców fortuny ścisłego wymaga porządku, wstrzemięźliwości, metody i równowagi przymiotów, bez których ani grosza zebrać, ani zebranego utrzymać niepodobna. Zwłaszcza ludzie, którzy umieli pracą i zachodem dobić się majątku, posiadłszy go, umieją zachowaniem miary w używaniu życia, siły jego do późnej zachować starości.

Hafty. Po raz pierwszy okazała w Wiedniu Ida Guttmann efektowną technikę, w której p. E. Orzeszkowa w Grodnie celuje, mianowicie użycie zasuszonych umiejętnie barwnych kwiatów na umbry itp. Pani Guttmann sporządziła ekran przed piec; tworzą go w ramie dwie płyty szklane, między któremi ułożone są desenie i girlandy zasuszonych kwiatów, tworząc doskonałą imitacyę malowidła na szkle. Tutejsza szkoła haftu artystycznego jest sławną na całą Europę, dostarcza też ślicznych okazów we wszelkich rodzajach (metodach) i stylach. Imitacya okazów za pomocą wyszywań szydełkowych jest techniką do niedawna zarzuconą, obecnie wznowioną. Kilka medali, wykonanych sposobem igiełkowego malowania, nie można wcale odróżnić od zawieszonych obok oryginałów. Okazy cierpliwości i zmysłu artystycznego będą zawsze miały wysoką wartość, jako zajęcie i wysoką cenę jako towar. Desenie, motywy, metody, używane przy wyrobach przemysłu domowego u ludów słowiańskich, zwłaszcza południowych i wschodnich, są obecnie bardzo w modzie. Zajmujące są roboty ze skóry, np. pasek haftowany piórami pawiemi, sposobem u dzikich podpatrzonym. Oryginalny zielnik z 16 tablic przedstawia świat roślinny naturalnym haftem.

Ze Stowarzyszeń.

= **Zwyczajne walne zgromadzenie** Stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda" odbędzie się w niedzielę 26 bm. w lokalu własnym przy ulicy Kolejowej l. 18. Porządek dzienny: Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie kasowe za rok 1892/3. Sprawozdanie komisyi kontrolującej. Wnioski członków. Wybór sześciu członków do wydziału. Wybór trzech członków do komisyi kontrolującej. Początek zgromadzenia o godzinie 5 po południu.

= **XX zwyczajne walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia weteranów wojskowych w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 2 po południu w sali radnej. Porządek dzienny: Zagajenie posiedzenia. Odczytanie protokółu zeszłorocznego walnego zgromadzenia. Odczytanie sprawozdania rachunkowego. Odczytanie sprawozdania z czynności zarządu. Wniosek komisyi lustracyjnej na udzielenie wydziałowi absolutoryum. Ewentualne wnioski, interpelacye i prośby. Wybór nowego zarządu. Zamknięcie posiedzenia.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 25 marca: Na dochód Natalii Siennickiej po raz pierwszy „Wernyhora", dramat na tle historycznem w 7 obrazach, napisał Barbiton, muzyka Henryka Lasockiego.

W niedzielę 26 marca: Po raz drugi „Wernyhora", dramat na tle historycznem w 7 obrazach, napisał Barbiton, muzyka Henryka Lasockiego.

We wtorek 28 marca: Na dochód Jana Galasiewicza, b. artysty teatrów warszawskich i teatru krakowskiego. Po raz pierwszy „Pupil pupila", komedya w 1 akcie Adolfa Abrahamowicza; po raz pierwszy „Pokociło się" i „dam nogę", obrazek sceniczny w 1 akcie przez Elizę Orzeszkową; po raz pierwszy „Przewodnik dla zakochanych", krotochwila w jednym akcie Wojciecha Simona; oraz „Wiara, miłość i nadzieja", scena i kuplety dziadów przez Adama Staszczyka.

We środę, we czwartek, w piątek, sobotę i niedzielę z powodu świąt teatr zamknięty.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Treść III-go zeszytu „Muzeum":** Ze statystyki szkolnictwa. Dr. H. Biegeleisen: Współczesne prądy literatury. M. Lityński: O zadaniu wychowawczem szkół średnich w Radzie państwa. Przegląd pedagogiczny: Samolewicz-Sołtysik: Gramatyka języka łacińskiego. Część II. (Z. Dembitzer). Zingerle A. F. Majchrowicz: F. Livii ab urbe condita libri. Wydanie III. (Dr. W. Śmiałek). Martinak E.: Fünf Wochen Hospitierung an Berliner Gymnasien. Frankfurter E.: Die Mittelschulreform in Preussen und das österr. Mittelschulwesen. Dr. F. Źródłowski: Lehrer- u. Schülerprüfungen. Stejski K.: Repertorium über die ersten 40 Jahrgänge der Zeitschrift für die österr. Gymnasien (Dr. A. Jahner). Schiller H.: Die einheitliche Gestaltung u. Vereinfachung des Gymnasialunterrichts (Dr. F. Majchrowicz). Amicis E.: „Ze szkoły i domu". Przeł. M. Obrąpalska (Nit.) Przegląd naukowy: Dzieła A. Mickiewicza, wyd. H. Biegeleisena (F. Próchnicki). Roczniki poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk (J.). Hamburgische Festschrift zur Erinnerung an die Entdeckung Amerika's. Programy szkolne: Heck J. K.: Trzy dziełka J. B. Zimorowicza. Sprawozdanie gimn. w Stryju 1891 (Z. Dembitzer). Pawecki R.: Versuch einige klassische Götternamen etymologisch zu deuten. Sprawozdanie gimn. w Kołomyi 1891. Murr. J.: Die Gottheit der Griechen als Naturmacht (W. Zagórski). Rozporządzenia władz szkolnych. Rozmaitości: Z krajowej Rady szkolnej. Konkurs. Sprawozdanie z posiedzeń Towarzystwa filologicznego. Mianowania i przeniesienia. Fundacya im. A. Mickiewicza. Polemika Łomnicki A. Polemika. Kilka słów do recenzyi mojej mineralogii na V kl. gimnazyalną. Odpowiedź na odpowiedź.

Dział ekonomiczny.

Państwowe drogi żelazne. W miesiącu lutym dochody państwowych dróg żelaznych i kolei pozostających w zarządzie państwa podniosły się w porównaniu z dochodami, jakie uzyskano w lutym 1892, o 369.698 złr. w. a. Dochód w lutym b. r. wynosił ogółem 5 392.056 złr., czyli 671 złr. na kilometr. W szczególności dochód z dróg żelaznych, będących własnością państwa i prywatnych dróg żelaznych, któremi państwo zarządza na własny rachunek, wynosił 4,837.159 złr., czyli 735 złr. na kilometer. Dochód z kolei prywatnych, administrowanych przez rząd na rachunek właścicieli, wynosił na głównych liniach (Lwów-Czerniowce, Czerniowce-Suczawa, Sternberg-Grulich i Hohenstadt-Zöptau) 278.679 złr., czyli 595 złr. na kilometr, a dochód z kolei lokalnych 276.218 złr., czyli 282 złr. na kilometr. W porównaniu z lutym 1892 przyniosły koleje skarbowe o 364.291 złr. większy, koleje prywatne w zarządzie państwa o 17.138 złr. mniejszy, a koleje lokalne o 42.545 złr. większy dochód. Rezultaty osiągnięte w lutym pokryły zupełnie zniżkę dochodów, jaka istniała w styczniu, tak że dochody z obu tych miesięcy w roku bieżącym były razem wyższe o 162.249 złr. niż w styczniu i lutym 1892.

Zniżenie procentu. Miejskie Kasy oszczędności w wiedeńskich okręgach Rudolfsheim, Hernals, Währing i Döbling zniżyły znacznie stopę procentową od wkładek oszczędności. Dotychczas płaciły te kasy od władek do 1000 złr. 4 prc. od 1000 do 5000 złr. 3 i pół prc., powyżej 5000 złr. 3 prc., obecnie opłacać będą natomiast do 5000 złr. jedynie 3·6 prc., a powyżej 5000 złr. 3 prc. Również Unionbank zniżył stopę procentową od wkładek z 3 i pół na 3 prc.

Handel bydłem. Z powodu zmniejszenia się zarazy pyskowo-racicowej w powiatach borszczowskim, czortkowskim, husiatyńskim i zaleszczyckim zezwolono na odbywanie targów i wyprowadzanie nierogacizny z tych powiatów.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 23 b. m. dostarczono 3437 cieląt, 1676 żywych świń, 1361 świń bitych, 312 bitych owiec i 3142 jagniąt. Płacono za kilogram bitych cieląt pierwszej jakości po 50 do 54 ct., — przednich po 56 do 62 ct., — świnek po 33 do 40 ct., — bitych ciężkich świń po 42 do 50 ct., — prosiąt pierwszej jakości po 48 do 54 ct., — bitych owiec po 26 do 40 ct. Jagnięta płacono po 5 do 8 złr. a przednie po 9 do 12 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 24 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	746 5 mm	746 9 mm	747 2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+4°,0	+3°,0	+7°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	NNE 1	NW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	90%	96%	70%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: W nocy deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 24 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza, że arcybiskup salcburski, Haller, otrzymał godność tajnego radcy.

Minister handlu mianował Adolfa Schmidta ze Lwowa, starszym zarządcą poczty w Brodach; Józefa Gileczka, starszym zarządcą poczty w Stanisławowie.

Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie, mocą którego gimnazyum OO. Bazylianów w Buczaczu traci prawo pubicznego zakładu z końcem r. szk. 1892/3.

Wiedeń, 24 marca. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się w dalszym ciągu rozprawa szczegółowa nad projektem do ustawy przeciwko fałszowaniu środków żywności. Paragraf drugi przyjęty został w brzmieniu proponowanem przez komisyę, 128 głosami przeciw 98. Po przyjęciu wszystkich paragrafów od 3 do do 14 obrady zostały przerwane.

Minister handlu przedłożył projekt do ustawy o budowie kolei w dolinie Valsugany. Poczem nastąpiły interpelacye Vaszaty'ego, Dyka, Biankiniego i Kluna.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Wiedeń, 24 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej oznajmił prezydent, że stała komisya dla reformy podatkowej ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym Mengera, zastępcami przewodniczącego Abrahamowicza i Dipauly'ego.

Minister handlu Bacquehem w odpowiedzi na interpelacye Gessmanna i Hofmanna co do stanu budynów i stosunków komunikacyjnych na kolei południowej, oświadcza, że wyczerpujące badania wykazały bezpodstawność skarg, podnoszonych przeciw organom kierowniczym o rozmyślne sprowadzenie stanu niezgodnego z publicznem bezpieczeństwem, — jakkolwiek urządzenia kolei południowej w istocie niezupełnie rozwojowi ruchu odpowiadają.

Minister twierdzi, że ruch na pociągach pospiesznych nie zagraża niebezpieczeństwn. Zastępca dyrektora Schueler uzyskał w roku 1887 obywatelstwo austryackie. Wielka część środków komunikacyjnych i maszyn należy wprawdzie do typów dawniejszych, atoli przez odnowienie części składowych są one do użytku zdatne.

Minister wyraźnie stwierdza bezpodstawność wszelkich zażaleń interpelantów i dodaje, że ponownie przeprowadzone śledztwo potwierdziło zgodne z rozporządzeniem przestrzeganie i utrzymywanie graficznych planów jazdy. Chociaż urzędownie stwierdzono, że istotny stan rzeczy jest sprzeczny z twierdzeniem interpelantów, minister ponownie zarządowi kolei południowej ostro zalecił jak najdokładniejsze stosowanie się do wydanych zarządzeń.

W odpowiedzi na interpelacyę Krausa co do konwersyi obligacyj pierwszeństwa kolei koszycko-bogumińskiej, oświadcza minister handlu, że obligacye te, na podstawie których w grudniu 1889 i w styczniu 1890 na rachunek tej kolei w Wrocławiu położono areszt, nie są dotąd wykupione lecz znajdują się w obiegu. Rząd nie widział potrzeby do zajęcia się tą sprawą w sposób decydujący, o ile ona usuwa się z pod kompetencyi władz administracyjnych.

W dalszym ciągu rozprawy nad ustawą o fałszowaniu środków spożywczych uchwalono resztę paragrafów, następnie zaś całą ustawę w trzeciem czytaniu według brzmienia komisyi 107 głosami przeciw 94. Przeciwko ustawie głosowali ministrowie (jako posłowie), zjednoczona lewica i Młodoczesi.

Abrahamowicz zdawał sprawę z petycyi miasta Przemyśla wnosząc, aby wezwać rząd do wniesienienia projektu ustawy, uwalniającej od podatków nowe budynki lub przebudować się mające ze względów asanizacyjnych. Wniosek ten uchwalono bez dyskusyi.

Wiedeń, 24 marca. Na wspólnej uczcie klubu konserwatywnego i Koła polskiego obecni byli także członkowie tych klubów z Izby panów i wszyscy ministrowie, oprócz ministra obrony krajowej Welsersheimba.

Wolański wniósł toast niepolitycznej treści na cześć Taaffego, na który ten odpowiedział toastem na pomyślność zgromadzonych.

Równocześnie odbyły się uczty pożegnalne zjednoczonej lewicy i klubu Coroniniego.

Wiedeń, 24 marca. Dzisiaj w południe odbyła się narada marszałków krajowych z wyjątkiem Śląska i Istryi.

Marszałek Lobkowic objaśnił, iż celem obrad jest omówienie wspólnego postępowania celem oznaczenia początku i czasu trwania sesyj sejmowych.

Budapeszt, 24 marca. Walne zgromadzenie Towarzystwa świętego Szczepana otwarte zostało wczoraj przez biskupa Steinera, który w przemowie swej poświęcił wyrazy pełne hołdu dla papieża i wspomniał o jubileuszu Leona XIII, poczem zaznaczył potrzebę szerzenia nauki katolickiej, podając za wzór św. Szczepana.

Paryż, 24 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Ribot zażądał natychmiastowej dyskusyi nad interpelacyą Millevoye. Millevoye uzasadniając swą interpelacyę ganił najbardziej zachowanie się Rouviera za to, że żądał od bankiera Vlasto pieniędzy na pomnożenie tajnego funduszu. W końcu interpelant zapytał rząd, dlaczego nie wszystkich winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Minister sprawiedliwości Bourgeois odpowiedział na tę interpelacyę, że spełnił tylko przykry obowiązek, domagając się sądowego ścigania kilku członków parlamentu, obecnie zaś radośnie wita ich uniewinnienie. Co do innych osobistości politycznych, których ścigania sądowego domaga się opozycya, krok ten byłby nieuzasadnionym, ponieważ nie dowiedziono słuszności zarzutów przeciwko tym osobistościom podniesionych. Mowca zakończył oświadczeniem, iż przeciwnicy republiki chcą podtrzymać agitacyę i skandal aż do chwili wyborów, ale republikanie potrafią udaremnić ich taktykę.

Ostatecznie rząd zwyciężył, ponieważ Izba uchwaliła zwykły porządek dzienny, zaakceptowany przez rząd.

Wniosek dep. Cazenove'a o uchwalenie rezolucyi, domagającej się rozwiązania parlamentu został odrzucony 314 głosami przeciw 200.

Paryż, 24 marca. W senacie rozpoczęła się wczoraj rozprawa nad budżetem.

Członkiem akademii umiejętności w miejsce Renana został wybrany Challemel Lacour. Wybór Lemoine'a mimo sześciokrotnego głosowania spełzł na niczem.

Londyn, 24 marca. Izba gmin 262 głosami przeciw 222 odrzuciła wniosek Bartona o odroczenie posiedzenia, aby udzielić nagany Morley'owi, który skazanego na siedm lat więzienia Foleya już po dwóch latach kary wypuścił.

Balfour wniósł także wotum nagany. Postępowanie wykonawczej władzy irlandzkiej, która zbrodniom pobłaża, a odmawia poparcia swego do przeprowadzenia ustaw, może doprowadzić do ożywienia systemu terroryzmu i grozy, który panował w Irlandyi i do wzbudzenia pogardy dla wykonania ustaw.

Balfour zażądał, aby rozprawa odbyła się w poniedziałek. Na to oświadczył Gladstone, że rządowi przysługuje prawo oznaczyć dzień dla tej rozprawy.

Rzym, 24 marca. Papież przyjmował wczoraj na prywatnej audyencyi księżnę Walii i jej dzieci. Cała rodzina odjechała popołudniu do Neapolu, a stamtąd uda się do Grecyi.

Florencya, 24 marca. Królowa angielska przybyła tu wczoraj po południu i uroczyście powitaną została.

Sofia, 24 marca. Pomimo werdyktu orzekającego jednomyślnie, iż Georgiew winien jest udziału w spisku na życie księcia i udziału w morderstwie, prokurator uzyskał wyrok zasądzający Georgiewa w myśl artykułu 170 otomańskiego kodeksu karnego, jedynie z powodu udowodnionego w myśl ustawy zamierzonego mordu.

Bukareszt, 24 marca. Izba poselska ukończyła ogólną rozprawę nad budżetem i po mowach sprawozdawcy i ministra skarbu przyjęła znaczną większością głosów preliminarz budżetu za podstawę do rozprawy szczegółowej.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 24 marca 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	75
Zjednoczony dług w srebrze	98	70
Austryacka renta złota	117	15
5% austryacka renta (marcowa)	96	95
Akcye banku austro-węgierskiego	986	—
Akcye kredytowe	353	75
Londyn	121	30
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	64½
Dukaty austryackie	5	73
Banknoty banku niemiec. za 100 m	59	40

Wiedeń 24 marca. Ruble 127·37. Cena nafty 17·75—20·75. Spirytus 14·40. Żyto 6·52 Pszenica 7·60. Owies 5·97.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

W. C. Angelus

(dawniej F. Bruno Hahn)
Kraków, ul. Grodzka, L. 2,
poleca 704 2 0

wielki wybór haftów na kanwie, suknie i atlasie, gotowe roboty ręczne, przybory do haftowania, włóczki, kordonki, jedwabie i jutowe, złota, kanwy kongresowe, filozele, etaminy, monogramy krzyżykowe i atlaskowe.

Skład zabawek dziecinnych i ogrodowych.

Czysta krew
zdrowiem!

Ukryte słabości, liszaje, wyrzuty, bladość, ogólne znużenie, osłabienie znikają, gdy krew zdrowa! Poręczamy za radykalny skutek przez stosowanie się do naszej metody.

Do listów z zapytaniami dołączyć należy markę. 185 10 50

„Office Sanitas"
Paris, 30, Faubourg Montmartre.

Mąki z kości

parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty** itp., odznaczone na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie niskich cenach**, z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego. **Parowa fabryka spodium, mąki kościanej i sztucznych na wozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie. — Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie**, Rynek. L. 34, lub do podpisanych. 484 10 12

B. Schönberg i Fränkel
w Krakowie, ul. Mostowa, L. 6.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain. W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.**

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, T. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w aptece Dr. Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kulleka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Gillenhowskiego. 292 114 0

Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy 291 5 6
Podarek świąteczny
(pamiątka po zmarłych!)

Urządzony w r. 1878.

Portrety naturalnej wielkości według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.

Odznaczony zakład artystyczny p. f. **Siegfried Bodascher w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.**

Wiosna
Drzewka owocowe

wysoko-pienne, silne, z dobremi korzeniami w koronach, **Jabłonie, Gruszki, Śliwki** 5-letnie, 50 centów za sztukę, **Węgierki** 45 ct., **Czereśnie, Wiśnie** 6-letnie 60 ct., **Agrest, Porzeczki** wysoko-pienne 75 ct., **Agrest, Porzeczki** krzewiaste, białe i czarne 25 ct., **Maliny** miesięczne 12 sztuk 1 złr. **Kwiaty zimo-trwałe, Goździk** trawnikowy, różowy na obwódki, **Smółki** trawnikowe, **Campanule** pyramidalne, **Primula Auricula, Digitalis, Stokrótki** białe, pąsowe, różowe itp. **Kwiaty dwuletnie: Bratki** piękne kolory, **Campanule, Niezapominajki, Goździki** ogrodowe itp. **Krzewy ozdobne, Tuje, Głogi**. Wszystko poleca się w doborowej jakości. Ceny możliwie niskie. Przy obstalunku uprasza się o wczesne zamówienie i dokładny adres. Wysyła za zaliczką **Zarząd ogrodów w Olszy** p. Kraków
557 4 6 *E. Ukiański.*

Restauracya hotelowa

z ogrodem i urządzeniem, w pięknem położeniu **od 1 kwietnia do wydzierżawienia** pod korzystnemi warunkami. 717 3 3
Wiadomość w Hotelu Centralnym.

Ces. król. uprzyw. Zakład budowy Fabryk przemysłowych, Machin parowych i Kotłów, wyrób narzędzi rolniczych i wiertniczych systemu kanadyjskiego, Odlewarnia żelaza i metalów, Skład lokomobil, młocarni parowych i żniwiarek pod firmą:

„L. ZIELENIEWSKI" w KRAKOWIE

poleca między innemi ze swych wyrobów



Aparaty do czyszczenia dołów kloacznych
sposobem pneumatycznym. 384 6 10

Jedyny system przez hygienistów zalecony

Aparat taki składa się z pompy całej żelaznej do popędu ręcznego z przyrządem do spalania gazów, beczki o pojemności 1000 Ltr., oraz kombinowanego połączenia składającego się z węży i rur galwanizowanych — Napełnienie 1000 Ltr. beczki w 8 — 10 minutach. Wszechstronne korzyści. — Za przyrząd ten **będący naszym wyrobem**, przyjmujemy daleko idącą gwarancyę. — Illustrowany prospekt, jak również cenniki naszych wyrobów z podaniem umiarkowanych cen, przesyłamy na łaskawe żądanie darmo i opłatnie.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ
majster szewski
w Krakowie, ul. św. Tomasza, L. 21, filia ul. Floryańska, L. 15,
poleca w doborowym zapasie
obuwie własnego wyrobu

damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacyi obuwie męskie, damskie i kalosze. 51 22 0

Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią!
Filia Wiedeńskiej Fabryki
UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH
Heilmana Kohna i Synów
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

zaopatrzoną została w doborowy zapas najmodniejszych ubiorów męskich, wyrabianych w własnych zakładach, podług najświeższej mody, z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych, a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, frakowe, Angliki z kamizelką, Zarzutki, Szlafroki, Haweloki, Prochowniki, Spodnie, Kamizelki pikowe i jedwabne, oraz

Wielki wybór ubrań dziecinnych.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Zaprowadziwszy oświetlenie elektryczne umożebniamy rozpoznawanie wieczorem jakości i koloru jak w dzień.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie **firmy i numeru domu,** w którym magazyn nasz się znajduje.

676 4 0 Z uszanowaniem
Heilman Kohn i Synowie
Kraków, ul. Grodzka, 9, I piętro.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach**, **rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL".**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów. 219 12 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch.

NOWOŚĆ!

Nr. 55. W domu przechodnim przy ulicy Dietla **Nr. 55.**
otwartą została
ŁAŹNIA CENTRALNA
urządzona z największym komfortem i według wszel. wymogów nowoczesnych.
Znakomita Łaźnia Parowa.
Baseny ciepłe i zimne. Wanny porcelanowe i miedziane z tuszami.
Tusze odpowiadające wszelkim wymogom hygienicznym.
Łaźnia otwarta od 6 rano do 9 wieczór.
We wtorki i czwartki parówka od godz. 1—6 otwarta jest dla kobiet.
Obsługa wzorowa. Ceny umiarkowane. 139 29 30
O liczne odwiedziny uprasza *Zarząd Łaźni centralnej.*

Cukiernia
pod firmą
REHMAN i HENDRYCH
w Krakowie, Sukiennice,
poleca na **Święta Wielkanocne**

Mazurki lub torty w 26 gatunkach najprzedniejszych.

Placki z sera i maku, jakoteż wyborne **Przekładańce** z konfiturami od **1 złr. 50 ct.** do **10 złr.** i wyżej.

Baby z ciasta parzonego, **Baby warszawskie** od 1 złr. do 10 złr.

Kołacze (Jajeczniki) od 50 cnt. do 5 złr.

Wielki wybór baranków od 12 cnt. do 5 złr. za sztukę.

Jaja, stoliki, talerzyki ze święconem z cukru, oraz jaja jedwabne, aksamitne, szklanne, porcelanowe, drewniane i kartonowe po miernych cenach.

Cukry deserowe, pomadki, praliny, czekoladki z najwyborniejszemi smakami, w 40 różnych gatunkach, najwyborniejsze **owoce francuskie, karmelki** w 12 gatunkach, zawsze świeże **bomboniery,** kasetki, koszyczki, pudełka kartonowe w najnowszym guście.

Wina francuskie, włoskie i hiszpańskie, **Likwory** francuskie, holenderskie i krajowe, jakoteż niezrównane w dobroci **wódki własnego wyrobu** po cenach umiarkowanych. — Wszelkie zamówienia miejscowe lub na prowincyę wysyłają się według życzenia łaskawych odbiorców z wszelką starannością na oznaczony czas. Obfite i wczesne zamówienia upraszając polecamy się łaskawym względom.

719 2 3 **Rehman i Hendrych.**

HANDEL
pod firmą
F. EISENBERGER dawniej VATERNACHT
w Krakowie, ulica Floryańska, L. 9,

poleca swój główny skład delikatesów, jak **owoców południowych, kalafiorów włoskich, jabłek tyrolskich** w najlepszym gatunku. Handel hurtowny i częściowy **różnego rodzaju win,** jak **austryackich i węgierskich, białych i czerwonych, likierów, rumów,** krajowych i zagranicznych, **spirytusu, koniaku francuskiego, śliwowicy, piwa** i **boku** na butelki i na miarę, jakoteż różnego rodzaju **towarów korzennych, herbaty chińskiej i karawanowej, świec stearynowych „Apollo".** 622 5 8

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

Od **40 lat** w bardzo wielu stajniach używany **w przypadkach utraty chęci do jadła, złego trawienia, do poprawy mleka i powiększenia wydajności mleka u krów,**

KWIZDY
Korneuburgski proszek spożywczy
dla koni, bydła rogatego i owiec.
Cena za całą puszkę 70 cnt.,
za $1/2$ puszki 35 centów.

Do nabycia w **aptekach** i **drogueryach** Austro-Węgier.
Główny skład:
Franz Joh. Kwizda
k. u k. österr. u. kön. rumän. Hoflieferant,
Kreisapotheker,
Korneuburg bei **Wien.**

Należy zwracać uwagę na powyższą markę i wyraźnie żądać
Kwizdy Korneuburgskiego proszku odżywczego dla bydła. 523 3 20

APTEKA pod „KORONĄ"
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
pod zarządem Józefa Sleczkowskiego, mag. farm.,
w Krakowie, Rynek główny, L. 22, vis-à-vis Ratusza,
poleca
środki lekarskie i toaletowe krajowe i zagraniczne,
Przyrządy i opatrunki chirurgiczne,
Wody mineralne zawsze świeże, Krowiankę zagraniczną,

nadto wyroby własne, jak: **wino chinowe, pepsynowe, rumbarbarowe, Pyrofosforan żelaza i sody (Leras), Puder wybornej jakości i nieszkodliwy.**

Regenerateur i Pomadę do barwienia włosów, Kremy i inne środki lekarskie i toaletowe.

Cenniki i broszurki darmo. 243 13 54

Willańskie własnej hodowli wina

stare, uznane za najlepsze, wysyła na próbę w 55 — 60 litrowych i większych beczkach za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Czerwone wina .	za litr	20, 22, 24, 26, 28, 30, 35—40 ct.
Białe wina	„	18, 20, 22, 25, 28, 30, 35—40 „
Schiller	„	16, 18, 20, 22, 24—26 „

bez naczynia, z tutejszych moich piwnic. 583 7 10

Opłacone, nazad przysłane beczki przyjmuję za cenę wstawioną w rachunek

Schwabach'sche Kellerei
Weinberg-Besitzung Villány (Ungarn).



Wł. Limanowski
zegarmistrz
w Krakowie, Rynek główny, L. 39, Linia A-B,
obok handlu papieru J. F. Fischera,
poleca

zegarki złote, srebrne, stalowe (na czarno oksydowane) i niklowe, z pierwszorzędnych fabryk genewskich, oraz **zegary ścienne pendułowe** i **budziki francuskie i amerykańskie.** 332 8 10

Za każdy zegarek i zegar daje dwu-letnią gwarancyę.

Przyjmuje **wszelkie reperacya** i uskutecznia takowe najdokładniej z jednorocznem poręczeniem.

Nowość! Zegary pendułowe, bijące pół i godziny, z kalendarzem, pokazujące dzień w tygodniu, datę w miesiącu i miesiąc, samoprzesuwające ten kalendarz.

Alfred Rassl, Opawa
Szląsk austryacki,
założony w roku 1857,
Skład nasion leśnych i polnych
poleca
bardzo dobrze kiełkujące nasiona wszelkiego rodzaju
en gros i en détail. 101 14 15
Próbki i cenniki na żądanie darmo i opłacone.

NA ŚWIĘTA!
Noże, Widelce i Łyżki
w wielkim wyborze oraz
wszelkie naczynia kuchenne
poleca 736 3 5
Skład towarów żelaznych
pod firmą
Emanuel Tilles
ulica Grodzka, 36.



Józef Friedländer
Fabryka maszyn rolniczych
w Wiedniu 548 5 10

poleca na nadchodzący sezon swe znakomite wyroby patentowane, jako to: siewniki, pługi, brony, wałce, sieczkarnie itp.
Nadzwyczaj dogodne warunki spłaty.
Zastępca na Galicyę
Julian Topolnicki
we Lwowie, ul. Pańska, L. 13.
Skład wzorów tamże.
Agentów na prowincyi poszukuje się.

5–10 złr.
dziennego pewnego zarobku, bez kapitału i ryzyka, zapewnimy każdemu, kto się chce zająć sprzedażą prawnie dozwolonych **losów i papierów państwowych.** Zgłoszenia pod „Lose" do Annoncen-Exped. **J. Danneberg. Wien, I., Kumpfgasse 7.** 258 9 10

Epilepsyę
(wielką chorobę)

leczy się na zasadach fachowej wiedzy i rzetelnie od lat 39, często już pierwszemi środkami à 3 złr. 60 cnt. 501 3 6

Uśmierzenie

ataków następuje zaraz. Prawie codziennie wpływające doniesienia można przeglądać u nas. W wypadkach, w których nie spodziewam się polepszenia, nie posyłam zupełnie lekarstwa. — Uprasza się o podanie wyczerpujących wiadomości pod adr. **F. Pfaugger,** Gemeinde- u. Specialartz in **Mühlau** bei **Innsbruck**, Tirol.

Szlachetne Kanarki z Harzu

śpiewające rozmaitemi tonami i odcieniami, wysyła za zaliczką od 8—20 marek pod gwarancyą. Niepodobające się zamienia w ciągu 8 dni podług cennika, bez doliczania kosztów **W. Heering in St. Andreasberg (Harz)** Prov. Hannover, Schulstrasse 427. 259 5 10

Apteka
w zachodniej Galicyi jest do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli Administracya „N. Reformy". 678 4 6

Rozpacz.

Biedna matka wraz z czworgiem dzieci, zostawszy kaleką przez porażenie połowy ciała tj. ręki i nogi, pozostaje w nieopisanej nędzy, udaje się przeto do czułych i litościwych serc Szanownej Publiczności z prośbą o przyjście jej z pomocą. 701 2 3

Adres: **Anna Fik, Tarnów, ul. Seminaryjska, L. 1.**

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 126 115 1

Jana Skorkovsky'ego
Fabryka sukna i ubrań
w Humpolets

poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy.
Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Żadna blaga!
ani żart! ani oszustwo!
ale szczera święta prawda!



Wyższą nad wszelkie pochwały jest słynna w świecie Chicagoska kollekcya złożona z 10 szt. wspaniałych przedmiotów razem z przepysznym

zegarkiem
3 złr. 80 ct.
za wszystkie 10 sztuk.

Prawdziwy kieszonk. zegarek remontoir
regulowany

w elegancko niklowanych kopertach z sekundnikiem, gładkiem szkłem i wskazówkami, znakomite urządzenie.

1 wspaniały łańcuszek do zegarka, fason kawalerski, 1 praktyczny notesik, 1 trwała sakiewka na korony. 2 spinki do mankietów mechaniczne. 1 znakomity grzebyk kieszonkowy, 1 w niklowych okładkach scyzoryk o 4 ostrzach z wykłuwaczem do zębów, 1 wiedeński ołówek z niklu, 1 zapalniczka kieszonkowa, 1 szpilka do krawaty.

Wszystko razem tylko 3 złr. 80 ct.

Oświadczam niniejszem publicznie, że sam zegarek kieszonkowy więcej jest wart, i zwracam pieniądze każdemu natychmiast, jeżeli zegarek dobrze nie idzie: kto więc chce mieć trwały, wspaniały a tani zegarek, winien najspieszniej zamawiać. Zamówienia załatwia się za zaliczką codziennie: 586 3 6

Amerik. Taschen-Uhren-Export
FEKETE, Wien, V., Rüdigergasse 1/71.

BANK KRAJOWY
królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zamknięcie rachunków strat i zysków z dniem 31 grudnia 1892 roku.

I. Oddział hipoteczny.

Wydatki		Walutą austr. zł.	ct.
Kupony od 4½% listów zastawnych		990.107	35
Saldo zysku z oddziału hipotecznego		58.775	85
		1,048.883	20

Dochody		Walutą austr. zł.	ct.
Procenta od pożyczek w 4½% listach zastawnych		980.320	48
Procenta zwłoki od tychże pożyczek		11.770	36
Dodatek na koszta administracyi tychże pożyczek		56.485	19
Z zadawnienia kuponów płotnych w r. 1889 od 4½% listów zastawnych w myśl § 32 statutu		307	17
		1.048.883	20

II. Oddział komunalny

Wydatki		Walutą austr. zł.	ct.
Kupony od 5% obligacyi komunalnych		77.997	50
Saldo zysku z oddziału komunalnego		19.683	72
		97.681	22

Dochody		Walutą austr. zł.	ct.
Procenta od pożyczek w 5% obligacyach komunalnych		91.208	76
Procenta zwłoki od tychże pożyczek		5.411	63
Dodatek na koszta administracyi tychże pożyczek		1.055	83
Z zadawnienia kuponów płatnych w r. 1889 od 5% obligacyi komunalnych I. emisyi w myśl § 9 ust. 2 przep. kom.		5	—
		97.681	22

III. Oddział bankowy.

Wydatki		Walutą austr. zł.	ct.
Procenta:			
a) od rachunków bieżących lit. A.	zł. 29.321 ct. 88		
b) od rachunków bieżących lit. B.	„ 1.485 „ 01		
c) od rachunków bieżących lit. C.	„ 3.407 „ 29		
d) od wkładek oszczędności	„ 39.975 „ 90		
e) od własnych asygnat kasowych	„ 8.536 „ 58		
f) od weksli reeskontowanych	„ 13.162 „ 02		
g) od rachunków bieżących	„ 9.372 „ 84	105.261	52
Straty oddziału bankowego:			
na wekslach		2.036	75
Saldo zysku z oddziału bankowego		199.143	74
		306.442	01

Dochody		Walutą austr. zł.	ct.
Procenta:			
a) od weksli zeskontowanych	zł. 164.409 ct. 56		
b) od pożyczek na zastaw efektów	„ 26.829 „ 62		
c) od zaliczek na towar w magazynach kolejowych	„ 83 „ 63		
d) od warrantów	„ 743 „ 27	192.066	08
Prowizye i komisowe		33.032	74
Dochód z efektów własnych:			
a) z kuponów	zł. 53.003 ct. 08		
b) z różnicy kursu	„ 28.340 „ 11	81.343	19
		306.442	01

IV. Ogólne zamknięcie rachunków strat i zysków.

Wydatki		Walutą austr. zł.	ct.
Koszta handlowe:			
a) Płace i wynagrodzenia	zł. 72.884 ct. 03		
b) Dyety i koszta podróży Prezesa i członków Rady nadzorczej	„ 6.791 „ —		
c) Fundusz emerytalny i emerytury	„ 4.124 „ 76		
d) Zwroty Wydziałowi krajowemu i koszt utrzymania kasy	„ 3.628 „ 85		
e) Koszta prawne, porta, depesze, książki, druki, przybory do pisania, abonament gazet, ogłoszenia i koszta ogólne	„ 23.670 „ 53	111.099	17
Podatki, opłaty stemplowe i należytości rządowe		38.233	60
Odpisanie:			
na amortyzacyę ruchomości		808	61
Zysk do rozdziału:			
W myśl § 62 statutu:			
40% na kapitał zakładowy	zł. 50.984 ct. 71		
30% na fundusz rezerwowy	„ 38.238 „ 59		
20% na rezerwę oddziału hipotecznego	„ 25.492 „ 41		
10% na rezerwę specyalną dla pożyczek w obligacyach komun. II. em.	„ 12.746 „ 22	127.461	93
		277.603	31

Dochody		Walutą austr. zł.	ct.
Dochód z oddziału hipotecznego		58.775	85
Dochód z oddziału komunalnego		19.683	72
Dochód z oddziału bankowego		199.143	74
		277.603	31

Bilans Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem z dniem 31 grudnia 1892 roku.

Stan czynny		Walutą austr. zł.	ct.
Kasa:			
w banku	zł. 272.399 ct. 76		
w zastępstwach	„ 47.546 „ 84	319.946	60
Efekta funduszów rezerwowych		185.362	60
Efekta funduszu emerytalnego		25.103	—
Efekta własne, eskontowane i w komisie		288.067	97
Pożyczki w 4½% listach zastawnych:			
kapitał bieżący	zł. 22,288.945 ct. 78		
kapitał zalegający	„ 25.604 „ 22		
	zł. 22,314.550 ct. —		
mniej funduszu umorzenia	„ 56.937 „ 36	22 257.612	64
Pożyczki w obligacyach komunalnych I. i II. emisyi;			
kapitał bieżący	zł. 2,568.232 ct. 12		
kapitał zalegający	„ 4.077 „ 08	2 572.309	20
Weksle i warranty:			
w portfelu	zł. 3,645.643 ct. 19		
w reeskoncie	„ 561.072 „ 45	4,206.715	64
Zaliczki na zastaw efektów		77.601	21
Rachunek bieżący pokryty efektami		595.163	52
Zaliczki na towar w magazynach kolejowych		36.522	—
Dłużnicy w rachunku bieżącym		1,317.671	28
Ruchomości z roku 1891	zł. 7.896 ct. 65		
dokup w roku 1892	„ 189 „ 50		
	zł. 8.086 ct. 15		
amortyzacya w roku 1892	„ 808 „ 61	7.277	54
Różne rachunki:			
z oddziału hipotecznego	zł. 76.050 ct. 91		
z oddziału komunalnego	„ 5.933 „ 33		
z oddziału bankowego	„ 174.339 „ 19	256.323	43
		32,145.676	63

Stan bierny			Walutą austr. zł.	ct.
Kapitał zakładowy łącznie z przypadającym zyskiem za rok 1892			1,249.505	33
Rezerwy:				
fundusz rezerwowy (§ 62 statutu)		zł. 223 601 ct. 19		
rezerwa oddziału hipotecznego		„ 166.367 „ 84		
rezerwa oddziału komunalnego:				
własność dłużników komunalnych	25.425 ct. —			
własność Banku, emisya II.	131.855 „ 12	„ 157.280 „ 12	547.249	15
Fundusz emerytalny			25.103	-
Emisye banku;				
4½% listy zastawne		zł. 22,314.550 ct. —		
5% obligacye komunalne I. i II. emisyi		„ 2,196.100 „ —	24,510.650	—
Wylosowane efekta własnych emisyi:				
4½% listy zastawne		zł. 121.150 ct. —		
5% obligacye komunalne I. i II. emisyi		„ 93.300 „ —	214.450	—
Kupony w obiegu:				
od 4½% listów zastawnych		zł. 301.332 ct. 45		
od 5% obligacyi komunalnych I. i II. emisyi		„ 3.422 „ 50	304.754	95
Obce kapitały:				
asygnaty, czeki i wkładki oszczędności		zł. 2,111.694 ct. 91		
wierzyciele w rachunku bieżącym		„ 2,264.286 „ 38	4,375.981	29
Lokacye Zastępstw			58.776	56
Zyro-obligo			561.072	45
Różne rachunki:				
z oddziału hipotecznego		zł. 21.498 ct. 75		
z oddziału komunalnego		„ 752 „ 64		
z oddziału bankowego		„ 111.000 „ —	133.251	39
Procenta przenośne:				
z oddziału hipotecznego		zł. 71.228 ct. 89		
z oddziału komunalnego		„ 57.317 „ 41		
z oddziału bankowego		„ 36.336 „ 21	164.882	51
Czysty zysk		zł. 127.461 ct. 93		
rozdzielony w myśl § 62 statutu:				
40% na kapitał zakładowy	zł. 50.984 ct. 71			
30% na fundusz rezerwowy	„ 38.238 „ 59			
20% na rezerwę oddziału hipotecznego	„ 25.492 „ 41			
10% na rezerwę specyalną dla pożyczek w obligacyach komunalnych II. emisyi	„ 12.746 „ 22	zł. 127.461 ct. 93		
Depozyta:				
efekta zaliczkowane	zł. 104.650 ct. —			
efekta na pokrycie rachunku bieżącego	„ 2,506.333 „ 42			
efekta w przechowaniu	„ 5,127.282 „ 10			
Razem	zł. 7,738.265 ct. 52			
			32,145.676	63

We Lwowie, dnia 31 Grudnia 1892 roku.

Naczelny buchalter
Longchamps.

C. k. Komisarz rządowy
Franciszek Karasiński.

DYREKCYA
Dr. Zgórski. *Dr. Domaszewski.*

737 1

RADA NADZORCZA
H. Bochdan. *Dr. G. Romer.* *K. hr. Scipio.* *Dr. K. Żywicki,*

732 1

(Przedruku nie płacimy).

Zwraca się uwagę na ogłoszenie w tym numerze firmy **„Noris“** w Krakowie. 673 1 52

CUKIERNIA K. MASŁOWSKIEGO

w Krakowie. ul. Grodzka, L. 11.

istniejąca w tym samym lokalu od roku 1804.

poleca przy nadchodzących świętach **torty, marcypany, mazurki** w najlepszej jakości, **cukry deserowe, petits fours, brioches, herbatniki, kompoty, konfitury** w najlepszym gatunku, **przekładańce** i **Baumkucheny, jajeczniki** i **serniki, owoce marcypanowe, czekoladki** i **czekolady szwajc. Likiery, wina zagraniczne i koniak francuski, Kawa, herbata** i **czekolada** o każdej porze. — O wczesne zamówienia z prowincyi uprasza się, które odwrotną pocztą z wszelką punktualnością uskuteczni się.

Ceny bardzo umiarkowane. 759 1 2

Nowości w wełnie i bawełnie na suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze i poleca **KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25.** Ceny bardzo niskie.

Zakopane.

Wille „Zofia“ i „Helenówka“, mieszkania na sezon letni do wynajęcia. 741 1 3

Wiadomość pod adr. **Helena Mecenseffy-Langerowa w Zakopanem.**

Hotel Kleina w Krakowie.

Ponieważ doszły mnie wieści, fałszywie i tendencyjnie rozsiewane, jakobym tak hotel, jako też i restauracyę, od lat 18 istniejącą, miał zamiar zwinąć, widzę się zmuszony donieść Szan. Publiczności, która mnie do dziś dnia swojemi względami zaszczycała, że pogłoski te są fałszywe i rozsiewane przez niechętne mi osoby. Jak dotąd, tak i nadal starać się będę zadość uczynić wszelkim wymaganiom, prowadząc pod własnym dozorem tak hotel jak i kuchnię z tą tylko różnicą, że ceny pokoi znacznie zniżyłem.

Wiktor Klein,
właściciel hotelu.
756 1 2

Cielęcinę z dyszka

najlepszego gatunku, wysyłam codziennie świeżą, 5 kilog. paczkę franco z opakowaniem po **2 złr. 10 ct. Wędzoną cielęcinę**, 5 kilog. paczkę franco po **2 złr. 50 ct.** — wszystko za zaliczką pocztową.

Jakób Kunowicz.
Bochnia.
764 1

Handel Antoniego Hawełki

w Krakowie

poleca na Swięta:

Pasztety strassburgskie i **z dziczyzny** na wagę.

Galantyny i **Rulady** rozmaite.

Kwiczoły faszerowane, na zimno.

Kapłony i **Pulardy**, tuczone, styryjskie.

Półgąski pomorskie.

Szynki westfalskie i pragskie.

Łosoś wędzony i świeży.

Kawior carski, jasny, perlisty. niesolony.

Miód w plastrach.

Jabłka tyrolskie.

Bakalie różne.

Porter angielski, **prawdziwy.**

Wina stołowe i stare, wszelkich gatunków. 746 2 3

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH I TOREBEK PAPIEROWYCH „NORIS“

(dawniej F. Szukiewicz)
w Krakowie 672 2 52

poleca palącym: **Tutki cygaretowe** z bibułki francuskiej **„le Houblon“** — **„Le Houblon“** istnieje w handlu od wielu lat, a liczne zachwalania tutek cygaretowych innego wyrobu, nie zdołały zachwiać sławy **„le Houblon“**, już raz wyrobionej i ustalonej. — Fabryka tutek **„Noris“** używa tylko tę bibułkę, a przy zakupnie należy żądać wyraźnie **„tutki le Houblon“** fabryki **„Noris.**

Do nabycia w **handlach** i **trafikach**, tak samo na prowincyi. Biorącym naraz 5000 tutek, tj. za 6 złr., posyła się opłatnie i nie liczy opakowania. Dla pp. kupców i trafikantów korzystne warunki.

Dla biorących w większej ilości, oraz dla Kółek rolniczych odpowiedni rabat.

PP. Aptekarzom, Kupcom i Cukiernikom poleca się **torebki papierowe.**

Krajowa fabryka wyrobów tkackich Władysława Goneta w Korczynie

poleca z najczystszego lnu, piękne i świeże, **pod gwarancyą** 603 8 40

Płótna na koszule, prześcieradła bez szwu, poszewki itp, od grubych do najcieńszych web, dymy różne, ręczniki, chustki do nosa grubsze i webowe. Bieliznę stołową, drelichy na liberye i materace, płótna żaglowe (Segeltuch) itp. wyroby **po cenach najumiarkowańszych**

Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się gratis i franco.

Za dobroć wyrobów poręcza się.

Szermierki

uczy wojskowy nauczyciel według najnowszej metody. Przybory potrzebne są do użytku. Adres w Administr. „N. Reformy!“ 709 2 3

Na Święta poleca
FABRYKA CUKRÓW A. NOWINSKIEGO

Baranki

od 5 centów do 1 złr.
Ulica Bracka, L. 5, Kraków.

OGŁOSZENIE.

Dnia 27 marca b. r. t. j. w poniedziałek o godzinie 5 popołudniu, odbędzie się w Sali posiedzeń Kasy Oszczędności zwyczajne **Zgromadzenie Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa,** na które Szanownych Członków tegoż Wydziału mam zaszczyt zaprosić.

Kraków, dnia 22 marca 1893 r.

Szlachtowski,
Prezydent miasta,
oraz Przewodniczący Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa. 748 1

DOERINGA MYDŁO ZE SOWĄ.

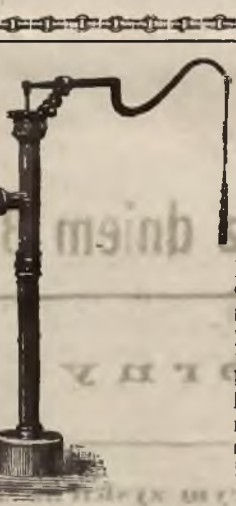
Wszędzie do nabycia szt. po 30 ct.

Każde mydło toaletowe które nie jest zupełnie obojętne, czyste i łagodne, szkodzi raz na zawsze skórze, nadweręża ją, czyni ją suchą, ostrą, ysowatą i przedwcześnie starzejącą. Dlatego panie we Francyi i Anglii używają do swej toalety tylko uznanych obojętnych i łagodnych mydeł. — Paniom i pannom w Austryi przykład ten w interesie **zachowania świeżości, piękności i czystości cery,** powinien być dla naśladowania najgoręcej poleconym. W tym celu

mydło Doeringa ze sową

nadaje się do tego, jak żadne inne w świecie, nietylko z powodu jego jakościowych zalet, ale także ze względu ceny, która wypada tak nisko, że mydło **Doeringa ze sową** może być przez każdego używane.

Główne zastępstwo dla Austro-Węgier mają A. Motsch & Comp., w Wiedniu, I., Lugeck Nr. 3. 38 1 2



Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza

pod firmą 751 1 10

M. Peterseim

w Krakowie
poleca **ze swoich wyrobów**



pompy żelazne wszelkiego rodzaju do domowego i gospodarskiego użytku, poruszane ręcznie lub za pomocą pary. **Sikawki ogniowe,** różnej wielkości", najlepszej konstrukcyi, przez Wysoki Wydział krajowy polecane jako najpraktyczniejsze. **Maszyny rolnicze** na sezon. **Odlewy żelazne budowlane,** jak słupy, balaski, balkony, zamknięcia kanałowe, ławki ogrodowe itp., **po cenach nader przystępnych.** Telefon Nr. 80.

Żaden tajemniczy środek

lecz rzeczywisty „OZON“ w wodzie rozpuszczony, jest środkiem zaznacz. epokę w świecie kosmet.



„OZON“ posiada tę szczególną własność, jakiej innym preparatom brakuje, że skórę zeschłą, zgrubiałą, nie naruszając delikatnej i zdrowej, usuwa. Zatem przez mycie **„OZONEM“** staje się płeć **świeżą, delikatną jest on ochroną przed opaleniem, piegami, plamami, pryszczami i wągrami.**

„OZON“ do uzyskania rąk białych, delikatnych.
„OZON“ jako dodatek do kąpieli.
„OZON“ do mycia nóg. 750 1 6
„OZON“ jako środek dla blond włosów.
„OZON“ jako środek czyszczący zęby i woda do ust.
„OZON“ jako środek hygieniczny w oczyszczaniu powietrza w mieszkaniu.
„OZON“ jako środek zapobiegający zarazom w hotelach dla podróżnych etc. etc.

Broszury na żądanie gratis i franco.

Cena ½ litr. flaszki 1 złr. 25 ct.

„EPILATOIRE“

po 12-letniem doświadczeniu ulepszony i wzmocniony do zupełnego wygubienia **włosów na twarzy,** na rękach, ramionach etc.

Aby włosy wygubić na miejscach niepotrzebnych tak, aby już nigdy nie rosły, jest jedynem życzeniem, którego jednak żaden środek nie osiągnął. Mój jednak środek jest tym, który nietylko niszczy włosy, **ale i porostowi tychże przeszkadza,** tym więcej, że daję **zupełną gwarancyę** za skutek, w przeciwnym razie zwracam gotówkę.

Cena małego flakonu 5 złr., dużego 10 złr.

1000 złr. tej damie, którąby po użyciu mojej **maści na piegi,** nietylko piegi, plamy wątrobiane i opaleniznę lecz także płeć oszpecającą barwę twarzy nie utraciła. Przesyłka 2 złr. 20 centów franco.

Kosmetyczny proszek kwarcowy
najlepszy środek do wygubienia wągrów. Z przesyłką 1 złr. 60 ct.

ROBERT FISCHER, doktor chemii, Wien, Habsburgergasse, Nr. 4.
W Krakowie w aptece Leona Rosnera.

Ignacy Gottlieb

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 3,
poleca

Kapelusze Męskie

z fabryk krajowych i zagranicznych, w wielkim wyborze, **po najtańszych cenach.** 699 1 5

Na święta polecam wyborne

PIWO SKAWIŃSKIE

marcowe, transwersalne i PORTER w beczkach i butelkach, po cenach umiarkowanych. 754 1 3

Główny skład w Krakowie
przy ulicy Floryańskiej, L. 3.
Filia przy placu Maryackim, L. 3.

W Podgórzu
w mojej restauracyi w Rynku.

Na prowincyę
wysyłam wprost z browaru w Skawinie.

O łaskawe i liczne zamówienia uprasza
ALBIN KOLLOROS w Skawinie.



FABRYKA wózków dla dzieci,
foteli na kółkach dla chorych.

Składy: w Krakowie u **M. Niemetz**, Sukiennice, 30; **we Lwowie** u **J. Königsbergera,** ulica Akademicka, 8. **Skład główny i fabryczny w Wiedniu,** VII., Seidengasse, 3. — Ilustrowane cenniki gratis i franko. 740 1 34



KAROL CZAPLICKI

JUBILER
w Krakowie, plac Maryacki, I,
„pod Murzynami“
poleca Szan. Publiczności swój

Magazyn i Fabrykę
WYROBÓW 59 11 0
SREBRNYCH i ZŁOTYCH

odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckiem wykonaniem.

Wszelkie obstalunki i reparacye wykonywam jak najstaranniej, puktualnie i po cenach umiarkowanych.

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian.

Srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie.



Niezbędną w każdem gospodarstwie jest

Kathreinera Kneippa kawa słodowa

ze smakiem zwykłej kawy ziarnistej. 71 14 52

Ma ona ten niczem nieprzewyższony przymiot. że można odzwyczaić się od szkodliwego używania niemięszanej lub z surogatem pomięszanej kawy ziarnistej i przygotować sobie o wiele **lepiej smakującą**, a przytem **zdrowszą** i **pożywniejszą** kawę. — **Nieprzewyższony dodatek do kawy ziarnistej.**

Nadzwyczaj polecenia godny dla pań, dzieci i chorych.

Należy unikać starannie naśladownictwa.

Wszędzie można dostać — ½ kilo à 25 cent.

OGŁOSZENIE.

Prenumeratorowie „Świata“ roczni i półroczni za rok bieżący otrzymają przy Nrze 7 z dnia 1 kwietnia **gratis**

nadzwyczajne, wspaniałe premium

rodzaj **albumu, w osobnej okładce, z odpowiednim tekstem**, złożone **z trzech reprodukcyj** trzech rysunków **CZESŁAWA JANKOWSKIEGO** wyobrażających 623 3 4

„Zmartwychwstanie“.

Prenumeratorowie kwartalni i miesięczni otrzymać będą mogli to samo premium za dopłatą 1 złr.

Prenumerata na **„Świat“** wynosi:
Rocznie **12 złr.**, półrocznie **6 złr.**, kwartalnie **3 złr. w. a.**

Prenumerować najdogodniej wprost w Administracyi „Świata“
Kraków, 40, ulica Floryańska.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

przy ul. Szewskiej, L. 16, przyjmuje

wkładki oszczędności

i płaci odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału po 4½%. 84 13 52

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga
Plato v. Reussnera:

Najlepsza Metoda

do nauczenia się **bez nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku **w 3-ch miesiącach,** po angielsku **w 24-lekcyach.** Cena Metody niemieckiej niższy kurs 80 cnt., wyższy kurs 2 złr. 10 ct. — Komplet (kurs niższy i wyższy razem) 2 złr. 60 cnt — **Metoda angielska:** z wymową 90 cnt. **Najlepsze Elementarze polsko-niemieckie:** z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami: 47, 28 i 14 cent. — **Elementarz polski** z 20—40 wzorkami pisma, rysunkami i rycinami (obrazkami), razem **340 figur,** tudzież ze wskazówkami pedagogicznemi, oprawny po 35 i 28 cnt, broszurowany po 20, 14 i 7 cnt. — **Obrazki do nauki poglądowej,** w 5 językach, tj. sztychy i kolorowane, po 56 cnt. zeszyt, obejmujący 100 do 150 figur. **Powiastki polsko-niemieckie** 28 cnt. Powieść **Ali-Baba i 40 zbójców** 20 cnt. — Powieść **Myśliwi Gemz** 14 cnt. 79 12 12

Główny skład
w księgarni G. Gebethnera i Sp.
w Krakowie.

WYDANIE PIĄTE
wyszło już z druku

Praktyczne przepisy PIECZENIA CIAST ŚWIĄTECZNYCH

przez
Florentynę i Wandę
obejmuje:

Najnowsze przepisy na Baby parzone, Baby łokciowe, ukraińskie, Baby ucierane, Babki kruche marmoladą przekładane, Niezrównane Kołacze i t. p.

Doskonały Placek daktylowy. Placek z masy jabłek, turzański, angielski. **Niezrównany Placek Orzechowy zupełnie w inny sposób robiony jak po cukierniach i przewyższający wszystkie dobrocią.**

Wyborne mazurki migdałowe w zimnej wodzie, mazurki z bakalii, pomarańczowe, cukierkowe i t. p.

Lukry, — Meringi — Zefiry owocowe — Andruty i t. p.

Jedyne sekreta
robienia doskonałych pierników,
wszelkich ciast do kawy, herbaty i czekolady, wybornego chleba pytlowanego.

Cena 50 ct.

Po przesłaniu przekazem pocztowym **56 ct.** uskutecznia przesyłkę franco **Drukarnia W. Manieckiego, Lwów. ulica Kopernika, L. 7.** 645 3 4

Zabezpieczona przed naśladownictwem marką ochronną

Sól żołądkowa Juliusza Schaumann'a

aptekarza krajowego w Stockerau.

Od wielu lat wypróbowany środek dietetyczny do wywołania trawienia.

Usuwa natychmiast **zbytek kwasu żołądkowego. Niezrównany środek do uregulowania i utrzymania dobrego trawienia.**

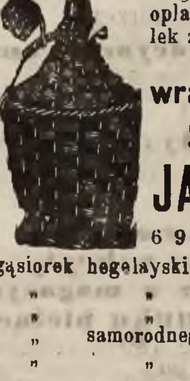
Można dostać we wszystkich renomowanych aptekach monarchii Austro-Węgier.

Cena pudełka 75 ct.

Za zaliczką pocztową wysyła się najmniej 2 pudełka.

Skład główny: krajowa apteka Juliusza Schaumanna w Stockerau. 1 8 10

Rozsylkę Win



w gsiorkach bardzo praktycznie oplatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających; do każdej stacyi pocztowej wysyła

wraz z opłatą pocztową
SKŁAD WINA JANA BAUMANA
6 9 4 6 **w Bochni**

gąsiorek hegelayskiego Nr. I.	złr.	2 50
„ „ Nr. II.	„	2 75
„ „ Nr III.	„	3.—
„ samorodnego	„	3 35
„ „ szlachet. Nr. I.	„	3·85
„ „ „ Nr. II.	„	4·50
„ maślacza I. putowego	„	5·—
„ maślacza II. putowego	„	6·—
„ maślacza III. putowego	„	7.50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.	„	12.—
„ Erlauera czerwonego	„	2.75
„ Erlauera czerwon. starszego	„	3·25
„ wina biskup. korzen. wzmac.	„	6.—
„ Mailbegera austryac. białego	„	2.85
„ Gumpordskirch. anstr. b. 1872	„	3.50
„ Vöslauera Ausstich czerwony	„	3.65
„ „ „ biały	„	3.65

Wysoką prowizyę

ewent **stałą pensyę** płacimy **agentom,** zajmującym się **sprzedażą na raty losów prawnie dozwolonych** — Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft **Adler & Comp. Budapest.** 629 5 12

Handel

pod firmą 714 6 6

H. KRETSCHMER

w Krakowie, Rynek główny, L. 10.

poleca przy nadchodzących świętach wszelkie **towary korzenne i kolonialne** w najlepszych gatunkach i po umiarkowanych cenach, **wina, rum jamajka, koniak francuski, wyborowe śliwki i powidła** oraz **Amerykański, prędko schnący lakier bursztynowy do zapuszczania podłóg.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski